

Kancelarz RFN H. Schmidt zakończył wizytę w Polsce

NA ZAPROSIENIE I SEKRETARZA KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ EDWARDA GIERKA PRZEBYWAŁ Z WIZYTĄ W POLSCE W DNIACH OD 17 DO 18 SIERPNIJA 1979 R. KANCELARZ FEDERALNY REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC HELMUT SCHMIDT, EDWARD GIEREK I HELMUT SCHMIDT PRZEPROWADZILI ROZMOWY, KTÓRE DOTYCZYŁY NAJWAŻNIEJSZYCH AKTUALNYCH PROBLEMÓW MIĘDZYNARODOWYCH ORAZ STOSUNKÓW DWUSTRONNYCH.

W rozmowach ze strony polskiej uczestniczyli: prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz oraz członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, a także kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR

Wacław Piątkowski, kierownik MSZ, wiceminister Józef Czyrek, zastępca kierownika Kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Wójcik.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Witaj szkoło!

Do ponad 4 mln uczniów szkół podstawowych kończą się wakacje, zaczyna się nowy rok nauki. Dziś 20 sierpnia, po ponad dwumiesięcznej letniej przerwie, zasiada ponownie w ławkach szkolnych. Dla wielu będzie to chwila szczególnie miła, otwiera rzed ulmi podwoje nowe szkoły, świetlice, biblioteki, przedszkola. Niemal w każdej szkole coś się zmieniło: odświeżono je, wymalowano, dokupiono sprzętów i pomocy naukowych.

SPOTKANIE EDWARDA GIERKA ZE STOCZNIOWCAMI

WYSTĄPIENIE I SEKRETARZA KC PZPR

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej EDWARD GIEREK spotkał się 19 bm. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina z blisko 300-osobową grupą pracowników przemysłu okrętowego reprezentujących ponad 64-tysięczną rzeszę okrętowników z całego kraju.

W spotkaniu udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Piotr Jaroszewicz i sekretarz KC PZPR Edward Babiuch.

Obecni byli: minister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych Franciszek Adamkiewicz oraz I sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR: w Gdańsku — Tadeusz Fiszbach, w Elblągu — Antoni Polowniak, Koszalinie — Władysław Kozdra, Słupsku — Bogdan Głowacki, Szczecinie — Janusz Brych.

Na spotkanie przybyli małżonki uczestników. Witany serdecznymi oklaskami głos zabrał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, który dziękując zebranym za przyjęcie zaproszenia i udział w spotkaniu stwierdził m.in., że ze stoczniowcami łączy go szczególnie wielkie zrozumienie, zaufania i przyjaźni. Stoczniowcy są jednym z czołowych oddziałów wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, ich głos liczy się poważnie w skali całego kraju. Licząc się z tym głosem — stwierdził mowa — doceniając w pełni znaczenie i rolę przemysłu stoczniowego dla umocnienia pozycji Polski na morzu, kierownictwo partii i państwa, wyłonione po VII Plenum



N/r: Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz i Edward Babiuch na terenie stoczni. CAF — Zagórzeński — telefoto

KC PZPR w grudniu 1970 roku postanowiło rozwijać i unowocześniać nasze stocznie i ich zaplecze. Przemysł stoczniowy stał się jednym z głównych, produkujących działów gospodarki narodowej, a zawód stoczniowca zyskał należną

mu rangę. Przypomnę więc tylko, że w latach 70-tych ogólny tonaż zwodowanych statków był większy niż w całym poprzednim okresie Polski Ludowej. Przed miesiącem obchodziliśmy (Dalszy ciąg na str. 2)

Wydanie A, poniedziałek 20 sierpnia 1979 roku, Rok XXXV, LÓDŹ, nr 186 (9362), Cena 1 zł. Dziennik Popularny

REKORDOWY LOT DOBIEGŁ KOŃCA

Kosmonauci powrócili na Ziemię

19 sierpnia o godzinie 15.30 czasu moskiewskiego, po wykonaniu nie-

zwyczajnie bogatego programu badań i eksperymentów naukowo-technicznych na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut” — Sojuz, kosmonauci radzieccy Władimir Lachow i Walerij Riumin powrócili na Ziemię. Zakończyli się pomyślnie najdłuższy w historii kosmiczny lot załogowy, który trwał 178 dni.

Za pomyślnie odbycie długotrwałego lotu kosmicznego na pokładzie naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz” i wykazaną przy tym odwagę i bohaterstwo Władimir Lachow i Walerij Riumin otrzymali tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego.

Kosmonauci radzieccy: Władimir Lachow (z lewej) i Walerij Riumin, powrócili na Ziemię. CAF — TASS — Telex



Aresztowania w Egipcie

Władze egipskie kontynuują przesładowania sił postępowych występujących przeciw kapitulackiej polityce obecnego kierownictwa kraju. Ministerstwo spraw wewnętrznych poinformowało, że w trakcie przeprowadzonej 16 bm. operacji policja aresztowała 56 osób.

Komentarze Fakty Ciekawostki

Gdy tylko Young przyznał się do takiego właśnie przebiegu wypadków, rozpoczęła się istna burza polityczna: po proteście ambasadora Izraela w USA, do ataku ruszyły izraelskie lobby z deprecjami do prezydenta, z pełnym oburzeniem komentarzami prasowymi, z odsądzaniem Younga od czci i wiary. Na rezultat tego



zmasowanego ognia nie trzeba było długo czekać — prezydent Carter przyjął rezygnację Younga.

Nasuwa się teraz kolejne pytanie: jaka cenę zapłaci Carter za odejście ze stanowiska murzyńskiego dyplomaty? Odpowiedź może być tylko jedna: ogromna. Wynika to jasno z pierwszych reakcji przedstawicieli amerykańskich Murzynów. Znany działacz, pastor Jackson oświadczył: — Dymisja ta wprowadza ponownie antagonizm między Murzynami i Żydami, zaś inny działacz murzyński powiedział wręcz, że po tym co się stało, Murzyni amerykańscy nie będą mogli głosować na Cartera w nadchodzących wyborach.

Prezydent zdawał sobie niewątpliwie sprawę z ceny, jaką przyjdzie mu zapłacić za przyjęcie rezygnacji Younga, ale jednocześnie nie miał dość siły, by przeciwstawić się naciskom żydowskiego lobby. Jeden z przedstawicieli (nie zidentyfikowany bliżej) przez agencję Reutersa państwa azjatyckiego powiedział: — Begin wydał rozkaz, a Carter go wykonał... Przedstawiciel OWP Terzi (ten sam, któ-

ry odbył z Youngiem owa fatalna w skutkach rozmowa) skomentował odejście Younga tak: — Fakt, że przedstawiciel USA przy ONZ został zmuszony do odejścia pod naciskiem syjonistów jest najlepszym dowodem, że amerykańska polityka zagraniczna nie dysponuje swobodą działania.

Stwierdzenie to jest warte zapamiętania, gdyż wyraża ono to, co najistotniejsze w całej tej głośniejszej „sprawie Younga”, a mianowicie potwierdza raz jeszcze fakt ogromnej potęgi izraelskiego lobby, czyli organizacji syjonistycznych, mających do dyspozycji sposoby i środki do wyłansowania lub zniszczenia każdego amerykańskiego polityka, z prezydentem włącznie.

W świetle tego postępowanie Cartera nie jest pozbawione logiki: narażając się amerykańskim Murzynom ma on jeszcze szansę — chociaż coraz mniejszą — na przetrwanie, na ponowne zwycięstwo w wyborach w listopadzie 1980 r. Narazenie się izraelskiemu lobby oznaczałoby tylko jedno: klęskę i kompletne fiasko jakichkolwiek planów i ambicji politycznych. Stąd taka a nie inna decyzja. Po prostu konieczność wyboru mniejszego zła.

N z marginesie „sprawy Andrewsa Younga” warto poświęcić kilka zdań wspomnianej wcześniej rezolucji Rady Bezpieczeństwa, oznaczonej numerem 242. Uchwalono ją w 1967 r. i zawiera ona żądanie wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich zagrabionych terytoriów. Izrael, jak wiadomo, ignoruje tę rezolucję, nie wykonał żadnego z jej postanowień. Więcej — głosi oficjalnie, że nigdy nie podporządkuje się postanowieniom Rady Bezpieczeństwa, gdyż nie gwarantują one nienaruszalności granic i uznania Izraela przez państwa arabskie.

W tej sytuacji Kuwejt, kraj na pewno mogący być zaliczony do umiarkowanych, postanowił przedstawić projekt zmodyfikowania dotychczasowego brzmienia rezolucji 242 tak, by zawierała ona sformułowanie uznające fakt istnienia i uznania przez państwa regionu Bliskiego Wschodu. Innymi słowy Young, chcąc się przysłużyć sprawie trwałego pokoju, podjął wysiłki, mające na celu przekonanie OWP, by nie sprzeciwiała się projektowi modyfikacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa i by uznała prawo Izraela do istnienia w granicach, jakie państwo to posiadało przed 1967 rokiem. Za to jednak, że rozmawiał z przedstawicielem OWP, spot-

kała go „kara”, wymuszona na prezydencie przez „potężne ramie Izraela”, jakim jest amerykańskie lobby syjonistyczne.



Innego kalibru, ale także wymowny, jest przykład znanej aktorki Vanesy Redgrave (na zdjęciu). Już od dawna zaangażowała się ona w walkę o palestyńskie prawa do ojczyzny i była przy tym na tyle nieostrożna, że nigdy nie ukrywała swych przekonań i kilkakrotnie wypowiadała się jako oponentka „prawa do ojczyzny” dla Palestyńczyków.

Syjonistyczne lobby czekało cierpliwie na okazję do odegrania się na niej i obecnie wreszcie ją znalazło — telewizyjny koncert CBS zaangażował Vanesę Redgrave jako odtwórczynię jednej z głównych ról w filmie o Oświęcimiu (miała grać jedną z osób, które przeżyły piekło tego obozu). Natychmiast syjonisci ruszyli do akcji: producent wycofał się, scenarzysta także, określając wybór jako „niesmaczny”. Organizacje żydowskie nakazały bojkot filmu, jeśli Vanessa w nim wystąpi.

Z nieśmiałym protestem przeciwko nagości na nią wystąpił znany pisarz Arthur Miller (autor m. in. „Czarownik z Salem”), który oświadczył: — Odebranie jej roli równoznaczne jest z umieszczeniem na „czarnej liście” za takie, a nie inne poglądy polityczne... Wszystko wskazuje jednak na to, że koncert CBS skapitułuje i Redgrave nie dostanie tej roli. Wiadomo — narażać się.

HENRYK WALENDA

Przed pamiętnym Wrześniem

1 sierpnia 1939 r.

„...Gdańszczanie są czystej krwi niemieckiej i w przeciwieństwie do swych słowiańskich sąsiadów posiadają wysokie poczucie moralności. Gdańsk nie może należeć do polskiej przestrzeni życiowej, ponieważ Polska nie ma w ogóle prawa do jakiegokolwiek przestrzeni życiowej...” („Il Giornale d'Italia”).

„...Nie ma dnia, aby za Śląska Opolskiego nie nadeszły wstrząsające wieści o rozpaczyliwym położeniu ludności, wobec której dopuszcza się bezkarnie gwałtów... W Niemczech spętano ludzkiem ręce, nalożono kaganiec, aby nie mogli pisać prawdy. Ale wymowa tytułów i treści okolicznych doniesień jest aż nadto wymowna. „Nowy napad na śląską rodzinę”, „Kamień wpadł do łóżeczka, w którym spóło dwuletnie dziecko”, „Napa-

dy na szkoły i mieszkania Polaków”, „Aresztowanie Polki”... (z artykułu Jana Wiktor).

2 sierpnia

„Anglia otworzyła dla Polski kredyt w wysokości 8 mln funtów szterlingów na zakup sprzętu wojakowego i surowców.”

3 sierpnia

„Ribbentrop wysunął pod adresem ZSRP propozycję podpisania paktu o nieagresji i tożnego protokołu regulującego wszystkie sporne kwestie.” (Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ KONIECIE

W 232 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.26, zaszło o 19.52

Imieniny obchodzą Bernard, Samuel

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Temp. min. 14, maks. 21 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-wschodni.

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 988.2 hPa (741.2 mm).

Ważniejsze rocznice

1949 — Rozpoczęcie budowy Hutw im. Lenina.

1944 — Gen. K. Świerczewski zostaje dowódcą formowanej na ziemiach wyzwolonych 2 Armii WP.

1944 — Zm. L. Chwistek — logik, matematyk, filozof.

Taka sobie myśl

Niewiele kobiet potrafi się starzeć z radością i wdziękiem.

Uśmiechnij się



— Oczywiście musimy jeszcze dokładnie zbadać czy pan celowo nie wpadł do szubry od windy...

„Julia” — polski stereofoniczny odbiornik turystyczny

W Zakładach Radiowych „Unifra-Eltra” w Bydgoszczy podjęto ostatnio produkcję pierwszych polskich stereofonicznych radiodiodów odbiorników turystycznych o nazwie „Julia”.

W Chile odkryto 5-tonowy meteor

W rejonie Omué 120 kilometrów na północ od stolicy Chile, Santiago, znaleziono meteor o wadze 5 ton. Ma on kształt kulisty i średnicę ok. 2 metrów.



(Dokończenie ze str. 1) W Gdańsku powstał pierwszy obóz koncentracyjny. Osadzono w nim kilkuset obywateli polskich.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 sierpnia 1979 roku zmarła, opatrzona św. sakramentami, nasza ukochana Ciocia

S. + P. ELEONORA ZDUNEK z ZIELEŃIEWSKICH. DYPL. POŁOŻNA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1979 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Dołach. SIÓSTRZENICA z MĘŻEM I CÓRKĄ

Dnia 16 sierpnia 1979 r. zmarła najukochańsza Żona i Przyjaciółka

S. + P. FELICJA ZOFIA SZTATLER

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym na Dołach dnia 21 sierpnia br. o godz. 17. o czym zawiadania pogrzebowa w głębokim żalu

S. + P. WIKTOR JANUSZKIEWICZ ur. w Wilnie. były długoletni pracownik PUPIK „Ruch”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 sierpnia 1979 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie

Koleżance KRYSTYNI BŁASZCZYK

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają: DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY SZPITALA im. DR. STERLINGA

W dniu 17 sierpnia 1979 r. po wieloletnich cierpieniach zmarła nasza kochana Mama

S. + P. JADWIGA PISKOZUB z domu Salewska była uczestniczką ruchu oporu

Spotkanie Edwarda Gierka ze stoczniovcami

(Dokończenie ze str. 1) 35 rocznicę powstania Polski Ludowej, wkrótce rozpocznie się dyskusja poprzedzająca VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — powiedział Edward Gierka.

Sukces polskiego filmu „Amator” na festiwalu moskiewskim

„Sukces polskiego filmu” — tak tytułuje prasa radziecka obszerne relacje z konkursowego przeglądu festiwalowych filmów fabularnych, pisząc o projekcji polskiego filmu — „Amator”.

W związku z wydarzeniami w Kurdystanie

Powszechna mobilizacja w Iranie

Sytuacja w irańskim Kurdystanie ulega znacznemu zaostrzeniu. Jak podało radio Teheran, uzbrojone oddziały rebeliantów kurdyjskich zaatakowały garnizon wojskowy w stolicy prowincji Sanandż.

ki wynika również z osiągniętego poziomu społeczno-gospodarczego, z nowych zjawisk i nowych warunkowań. Świat znajduje się obecnie w punkcie zwrotnym. Z coraz większą siłą uwidacznia się ograniczone zasobów energii, surowców i żywności powodująca zjawiska kryzysowe.

Wielką przybyła rekordowa liczba dziennikarzy radzieckich i zagranicznych akredytowanych na moskiewskim festiwalu. Bardzo pozytywną opinią dziennikarzy — krytyków filmowych, jak również spontaniczne odczucia widzów oglądających nasz konkursowy film-debiut, nie oznacza jeszcze werdyktu jury, na który trzeba poczekać do końca festiwalu.

W związku z wydarzeniami w Kurdystanie

Powszechna mobilizacja w Iranie

Sytuacja w irańskim Kurdystanie ulega znacznemu zaostrzeniu. Jak podało radio Teheran, uzbrojone oddziały rebeliantów kurdyjskich zaatakowały garnizon wojskowy w stolicy prowincji Sanandż.

ne oddziały rebeliantów kurdyjskich zaatakowały garnizon wojskowy w stolicy prowincji Sanandż. Natomiast 18 bm. oddziały armii irańskiej odzyskały kontrolę nad kluczowymi punktami w mieście Paveh, gdzie według informacji irańskiej agencji PARS, panuje obecnie spokój.

Partia Demokratyczna Kurdystanu Irańskiego wystosowała apel do szefów państw i organizacji międzynarodowych, w którym domaga się podjęcia kroków przeciwnych obecnej akcji rządowej zmierzającej do uśmierzenia rebelii w Kurdystanie.

Chomeini wystąpił również z żądaniem delegacji wszystkich „nieodpowiedzialnych partii politycznych”. Zaatakował on zwłaszcza trzy ugrupowania świeckie: Partię Demokratyczną Kurdystanu Irańskiego, Radykalną Organizację Fedajnie Chalk oraz Narodowy Front Demokratyczny kierowany przez wnuka byłego premiera Mossadeka, Matine-Deftariego.

Radio irańskie podało do wiadomości 19 bm., że prokurator generalny zabronił wydawania liberalnego dziennika „Pejghame Emruz”. Dyrektor wydawnictwa, Reza Marzbani, jest oskarżony o działalność kontrewolucyjną.

Wielka kradzież w „Galeries Lafayette”

Policja francuska prowadzi śledztwo w sprawie kradzieży w jednym z największych domów towarowych Paryża „Galeries Lafayette”. Chwilowo nie ujawniono dokładnie wysokości strat, ale mówi się o 38 mln franków.

Troje pracowników „Galeries Lafayette” zostało już postawionych w stan oskarżenia, ale w aferze jest zamieszanych prawdopodobnie około 40 osób.

JAN KURKOWSKI Wyraży serdecznego współczucia Zonie, Synowi i Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEŻY z PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO W ŁODZI

S. + P. KAZIMIERZA TUORY a w szczególności Dyrekcji, POP PZPR, Radzie Zakładowej i Pracownikom Łódzkiej Fabryki Koronek „Fako” oraz Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych Polskiej Akademii Nauk, Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomym serdeczne podziękowanie składa

ZONA z DZIEĆMI I WNUCZKAMI

własnością środków produkcji, powodując wzrost dysproporcji społecznych, inflację i bezrobocie. Recesja, która ogarnęła większość świata zachodniego, już od kilku lat oddziałuje niekorzystnie także na naszą gospodarkę.

Trzeba też powiedzieć, że w procesie szybkiego rozwoju nie unikniemy i my niepowodzeń. Mamy — zaakcentował mówca — wszelkie warunki do tego, aby pokonać przeszkody, aby osiągnąć cele i dalej pomyślnie rozwijać nasz kraj.

W związku z wydarzeniami w Kurdystanie

Powszechna mobilizacja w Iranie

Sytuacja w irańskim Kurdystanie ulega znacznemu zaostrzeniu. Jak podało radio Teheran, uzbrojone oddziały rebeliantów kurdyjskich zaatakowały garnizon wojskowy w stolicy prowincji Sanandż.

W czasie pobytu w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, E. Gierka wraz z towarzyszącymi mu osobami zapoznał się z procesem produkcji nowoczesnych statków na doczyniach polskich stoczni. Widywom sukcesem rozwoju i osiągnięć technicznych naszego okrętownictwa jest budowana w Gdańsku, najnowocześniejsza w świecie jednostka rybacka: baza-konserwownia, która z wielkim zainteresowaniem zwiędzali goście.

Następnie i sekretarz KC PZPR wraz z towarzyszącymi osobami zwiędził jedną z największych inwestycji stoczniovcy — Ośrodek Obróbki i Prefabrykacji Kadubów.

BRAZYLIA

Wkrótce samochody na alkohol

Brazylijskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu poinformowało, iż pochwyciło od przyszłego roku przemysł samochodowy tego kraju wprowadzić do sprzedaży pojazdy, dla których paliwem będzie alkohol.

Pol Pot i leng Sara skazani na śmierć

Obrażający w Phnom Penh trybunał ludowo-rewolucyjny skazał z początkiem na śmierć byłych przywódców obalonego reżimu Pol Pola i lenga Sary oskarżonych o to, że sprawując przez 7 lat władzę w kraju dopuścili się na narodzie kampańskim zbrodni ludobójstwa.

W czwartę z ośmiornaczek nie żyje

W sobotę zmarło czwarte z ośmiornaczek urodzonych dwa dni wcześniej przez Pasquale Anatrella w Neapolu. Przyczyną śmierci Francesca — jednego z trzech chłopców, były zaburzenia w odychaniu i brak cukru we krwi.

Stan pozostałych przy życiu dzieci jest bardzo poważny. Przeżywa ją one w inkubatorach. Są odżywiane

S. + P. KAZIMIERZA TUORY

Wszystkim, którzy okazali pomoc i życzliwość w czasie choroby oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych naszego Męża, Ojca i Dziadziusia

Rozwój polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej

18 bm. w Moskwie odbyło się robocze spotkanie zastępy członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Tadeusza Wrzasczyka, z wicepremierem, przewodniczącym Gosplanu ZSRR, Nikołajem Bajbakowem. Spotkanie to zapoczątkowuje cały kompleks prac nad realizacją zagadnień, wynikających z ustaleń odbytego w dniu 4 sierpnia br. na Krymie spotkania sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa z I sekretarzem PZPR Edwardem Gierkiem. Wy-

Kancelerz RFN H. Schmidt zakończył wizytę w Polsce

(Dokończenie ze str. 1) Ze strony RFN w rozmowach udział wzięli: Klaus Boelling, sekretarz stanu, szef Federalnego Urzędu Prasy i Informacji, Werner Ahrens, ambasador RFN w Polsce i Juergen Rufus, kierownik Wydziału ds. Polityki Zagranicznej w Federalnym Urzędzie Kancelerskim.

Edward Gierka i Helmut Schmidt omówili wszechstronnie stan stosunków między PRL a RFN. Odpowiadając na zadowolenie postęp, jaki osiągnięty został w wielu dziedzinach, obie strony wyraziły wolę i zdecydowanie podejmowania dalszych wysiłków w celu kontynuowania procesu normalizacji i rozwoju stosunków wzajemnych.

W sobotę kanclerz RFN — Helmut Schmidt odwiedził Toruń — dynamicznie rozwijający się ośrodek przemysłu, nauki i kultury. W towarzyszeniu członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Babucha oraz gospodarzy miasta i województwa: I sekretarza KW PZPR — Bolesława Kapłana i wojewody Jana Frytarskiego gość zwiędził średniowieczny ratusz, obejrzał wystawę witraży średniowiecznych, z których konserwacji słynie toruński ośrodek.

Wkrótce samochody na alkohol

System dyspansowania samochodów do spalania paliwa alkoholowego — poinformował sekretarz — został opracowany przez francuskiego inżyniera Jean-Pierre'a Chambrina. Skonstruowany przez niego pojazd ma już przebieg 40 tys. km i spala litr alkoholu na 16,6 km. Paliwem jest spirytus zmieszany pół na pół z wodą.

Pol Pot i leng Sara skazani na śmierć

Obrażający w Phnom Penh trybunał ludowo-rewolucyjny skazał z początkiem na śmierć byłych przywódców obalonego reżimu Pol Pola i lenga Sary oskarżonych o to, że sprawując przez 7 lat władzę w kraju dopuścili się na narodzie kampańskim zbrodni ludobójstwa.

W czwartę z ośmiornaczek nie żyje

W sobotę zmarło czwarte z ośmiornaczek urodzonych dwa dni wcześniej przez Pasquale Anatrella w Neapolu. Przyczyną śmierci Francesca — jednego z trzech chłopców, były zaburzenia w odychaniu i brak cukru we krwi.

Kronika wypadków

SOBOTA, 15 SIERPNI A Godz. 9.25. W Konstancynie, na skrzyżowaniu ulic: 22 Lipca — Boczna, woźnica Jan B. podczas skręcania, spowodował zderzenie z motocyklistą „MZ” 1205 IX Kierujący nim Jerzy doznał złamania ręki.

NIEDZIELA, 16 SIERPNI A Godz. 10.45. W Strykowie na ulicy Kolejowej 52 nietrzeźwy Stanisław F. lat 48 wyszedł z za stojącego samochodu i przewrócił się pod nadjeżdżającego „Moskwicza”. Pięszczy zmarł po przewiezieniu do szpitala.

A Godz. 12.10. Kierowca „Piata” FX 5990 Kazimierz P. spowodował zderzenie z motocyklem IX 0643 (Henryk L.) Pomocy poszkodowanego motocyklistę udzielił w Pogotowiu Ratunkowym.

chodząc z ustaleń spotkania krymskiego, przewodniczący organów planowania obu krajów, Tadeusz Wrzasczyk i Nikołaj Bajbakow, określili zadania dla resortów i harmonogram dalszych prac nad przygotowaniem propozycji konkretnych rozwiązań postawionych zadań i włączenia tej problematyki do koordynacji planów gospodarczych na lata 1981-1985.

Sytuacja międzynarodowej oblicz strony wskazywały na wielkie znaczenie, jakie oba kraje przywiązują do dalszego rozwoju i pogłębiania procesu odprężenia w Europie i na świecie, dla jego umocnienia oraz nadania mu trwałego charakteru.

Edward Gierka i Helmut Schmidt stwierdzili, że rozbrojenie jest najżywniejszym zadaniem stojącym przed ludzkością i wskazali na konieczność podejmowania wysiłków na rzecz polskiego kresu jakościowemu i ilościowemu wysiłków wojennych. Obaj rozmówcy podkreślili konieczność osiągnięcia rzeczywistego postępu na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową.

Obie strony powitały z zadowoleniem układ między ZSRR a USA w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Wyrażyły również nadzieję, że zostanie on wkrótce ratyfikowany, co przyczyniłoby się do umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i stanowiłoby istotny wkład do utrwalenia procesu odprężenia.

Wizyta i prowadzone w jej trakcie rozmowy przebiegały w dobrej atmosferze a obie strony zgodnie oceniły je jako owocne.

W sobotę kanclerz RFN — Helmut Schmidt odwiedził Toruń — dynamicznie rozwijający się ośrodek przemysłu, nauki i kultury. W towarzyszeniu członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Babucha oraz gospodarzy miasta i województwa: I sekretarza KW PZPR — Bolesława Kapłana i wojewody Jana Frytarskiego gość zwiędził średniowieczny ratusz, obejrzał wystawę witraży średniowiecznych, z których konserwacji słynie toruński ośrodek.

Kancelerz zwiędził następnie średniowieczny zespół staromiejski, m.in. kamienicę, w której urodził się Mikołaj Kopernik.

Helmut Schmidt odwiedził też Uniwersytet im. M. Kopernika, w którym kształcił się blisko 10 tys. studentów.

W sobotę wieczorem odbyła się na Helu uroczystość pożegnania kanclerza federalnego RFN HELMUTA SCHMIDTA.

Kancelerz RFN pożegnał i sekretarz KC PZPR EDWARD GIERKA.

W sobotę wieczorem odbyła się na Helu uroczystość pożegnania kanclerza federalnego RFN HELMUTA SCHMIDTA.

Kancelerz RFN pożegnał i sekretarz KC PZPR EDWARD GIERKA.

W sobotę wieczorem odbyła się na Helu uroczystość pożegnania kanclerza federalnego RFN HELMUTA SCHMIDTA.

Kancelerz RFN pożegnał i sekretarz KC PZPR EDWARD GIERKA.

W sobotę wieczorem odbyła się na Helu uroczystość pożegnania kanclerza federalnego RFN HELMUTA SCHMIDTA.

Kancelerz RFN pożegnał i sekretarz KC PZPR EDWARD GIERKA.

W sobotę wieczorem odbyła się na Helu uroczystość pożegnania kanclerza federalnego RFN HELMUTA SCHMIDTA.

Kancelerz RFN pożegnał i sekretarz KC PZPR EDWARD GIERKA.

W sobotę wieczorem odbyła się na Helu uroczystość pożegnania kanclerza federalnego RFN HELMUTA SCHMIDTA.

Kancelerz RFN pożegnał i sekretarz KC PZPR EDWARD GIERKA.

W sobotę wieczorem odbyła się na Helu uroczystość pożegnania kanclerza federalnego RFN HELMUTA SCHMIDTA.

Kancelerz RFN pożegnał i sekretarz KC PZPR EDWARD GIERKA.

W sobotę wieczorem odbyła się na Helu uroczystość pożegnania kanclerza federalnego RFN HELMUTA SCHMIDTA.

Szpitala należą od lat do inwestycji „nie lubianych” przez budownictwo. Jako obiekty o indywidualnym charakterze, nie zostały bowiem objęte uprzedmiotowymi metodami wykonawstwa, nie można ich szybko i łatwo zmontować z wielkich płyt, czy bloków. Dlatego, albo „spadały z planu”, albo budowa ich ciągnęła się latami.

Narastające zaległości sprawiły, że w tym pięcioleciu zadano inwestycjom szpitalnym wysoką rangę, zaliczono je do dziedziny uprzywilejowanych przy podziale środków finansowych, materiałowych, technicznych. W trakcie budowy znajdują się obecnie obiekty, obliczone na 41,6 tys. łóżek, co stanowi najlepszy dowód inwestycyjnego przyspieszenia w tej dziedzinie.

Budowa szpitali przebiega w tym roku niemal zgodnie z planem: w pierwszym półroczu zrealizowano 45,9 proc. łącznych zadań. Byłoby to całkiem dobry rezultat, gdyby tegoroczny plan nie był tak skromny. Dla przypomnienia: zapisano przekazanie budynków szpitalnych z 3,8 tys. łóżek. Natomiast w całej obecnej pięcioletniej misji nam przybyło 27 tysięcy łóżek szpitalnych. Dotychczasowe tempo budowy sprawiło jednak, że — przy pełnym wykonaniu tegorocznych zadań — w przyszłym roku pozostanie jeszcze do przekazania spora część budowanych obiektów.

Większość przekazywanych obecnie szpitali zaczęto budować po roku 1975, co w pewnym stopniu uzasadnia spóźnienie robót finalnych w roku przyszłym. Skala tego spóźnienia musi jednak skłaniać do niepokoju. Dlatego, szukając rozwiązań, które szybko przyniosłyby rezultaty, postanowiono ułatwić wykonanie planu bud-

W SZPITALNYCH INWESTYCJACH

wą pawilonów przy istniejących już szpitalach. Do końca przyszłego roku ma powstać 50 takich obiektów, wzbogacając szpitale o ponad 5 tysięcy dodatkowych łóżek.

Trzeba jednak podkreślić, że tylko 15 pawilonów zostanie postawionych przez przedsiębiorstwa resortu budownictwa. Większość budowana jest przez inne resorty, częściowo systemem gospodarczym. Dobra passa dla szpitalnych inwestycji nie obejmuje zatem wykonawstwa — budownictwo nadal od nich ucieka.

A już wydawało się, że problem zostanie rozwiązany. Przy końcu 1975 roku utworzono Zjednoczenie „Budopol”, specjalizujące się w budowie szpitali, hoteli i obiektów dla szkolnictwa wyższego. Zjednoczenie dysponuje dziś 8 przedsiębiorstwami i 3 biurami projektów. Co roku stawia mu się coraz większe zadania: np. obecnie zakres robót wzrasta, w porównaniu z rokiem ubiegłym, o 17 procent. Niestety, dotychczas zjednoczenie nie zdołało objąć całości potrzeb budownictwa służby zdrowia.

Nie wydaje się też szczęśliwym pomysłem angażowanie tego zjednoczenia na dłuższą metę do budowy mieszkań, bowiem łączne zadania przedsiębiorstw resortu budownictwa zmniejszyły się w tym roku, w porównaniu z ubiegłym, o 4 procent. Nie jest zatem konieczne włączanie „Budopoli” do stawiania budynków mieszkalnych, podczas, gdy nie może on sprostać własnym zadaniom.

„Budopol” dał się już poznać, jako dobry i solidny wykonawca; przykładem może być przebieg robót przy wznoszeniu Centrum Onkologii w Warszawie, czy szpitala w Nowej Hucie. Warto mu stworzyć warunki dla dalszego rozwoju. A także pozwolić specjalizować się w pracach, do których został powołany.

Resort budownictwa widzi, wyściele z dzisiejszych kłopotów w unowocześnianiu metod wznoszenia szpitali.

Rozwiązania te mają jednak wartość przede wszystkim dla budowlanych, którym ułatwiają pracę. Jeśli przyspieszą również tempo budowy szpitali — będą cenne także dla służby zdrowia i wszystkich, którzy z jej usług korzystają.

U. S.

WIĘKSZE NAKŁADY - WIĘKSZE KŁOPOTY

- * Sądowa kontrola decyzji administracyjnych
- * Unifikacja prawa
- * Dwie instancje

Powołana przed dwoma laty podkomisja sejmowa d.s. KPA pod przewodnictwem wybitnego polskiego prawnika, posła prof. Sylwestra Zawadzkiego, rozpoczęła prace od analizy funkcjonowania KPA. Korzystano tu z materiałów dostarczonych zarówno przez urzędy centralne, jak i wojewódzkie, przeprowadzono sondaż opinii publicznej, 16 wybitnych prawników przygotowało ekspertyzy. Efektem tego było podjęcie decyzji o konieczności nowelizacji tej ustawy.

Projekt nowelizacji przygotowało Biuro Prawne Sejmu oraz zespół ekspertów. W tej fazie ściśle współpracowano z zainteresowanymi ministerstwami, wykorzystywano wnioski z prowadzonych na ten temat dyskusji naukowych, odbyto poselskie wyjazdy studyjne do Bułgarii, Rumunii, Jugosławii i na Węgry. Wreszcie konkretne już przepisy projektu przekonsultowano na posiedzeniu Prezydium Klubu Poselskiego PZPR, a następnie na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, które w pełni zaaprobowało założenia nowelizacji.

W maju na posiedzeniu dwóch komisji sejmowych: Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Prac Ustawodawczych przyjęto projekt i postanowiono zgłosić go do łaski marszałkowskiej. Tym samym zakończony został pierwszy, przygotowawczy etap proponowanych zmian w KPA. Teraz — co stało się dobrą tradycją naszego parlamentaryzmu — nowe przepisy poddane zostaną publicznej dyskusji w większych zakładach pracy, przedsiębiorstwach, organizacjach a następnie — po naniesieniu ewentualnych uwag — zostaną przedstawione na posiedzeniu Sejmu.

Tyle o „narodzinach” projektu nowelizacji przepisów KPA. Teraz trochę szczegółów o najistotniejszych zmianach.

Najważniejszą chyba sprawą jest uregulowanie w projekcie problemu sądowej kontroli decyzji administracyjnych. Proponuje się więc podniesienie do rangi ogólnej zasady postępowania administracyjnego sądową kontrolę decyzji administracyjnych pod względem ich zgodności z prawem. Ma to wyglądać w ten sposób, że skargi na decyzje naczelnych i centralnych organów administracji państwowej rozpatrywać miałyby Sąd Najwyższy, zaś pozostałe decyzje — sądy wojewódzkie. Skargi wnoszone byłyby za pośrednictwem organu, który wydał kwestionowaną decyzję, a ten (poza zmianą na zrewidowanie jeszcze swego stanowiska) musiałby w ciągu miesiąca przekazać sprawę do sądu wraz z wszelkimi doku-

NOWELIZACJA KPA

W 1978 r. urzędy administracji terenowej podjęły prawie 9 mln decyzji. Z ok. 100 tys. (1,4 proc.) obywatele nie zgadzali się, co w połowie organy nadrzędne uznały. Jak na tak dużą ilość decyzji, procent odwołań jest stosunkowo niski. Niemniej jednak ustawodawca stale dąży do doskonalenia procedury administracyjnej i jak najpełniejszego zaspokajania wymogów obywateli co do umacniania praworządności. Stąd właśnie podjęcie przed dwoma laty decyzji nowelizacji obowiązującego od 17 lat kodeksu postępowania administracyjnego.

Zanim przejdziemy do konkretnych rozwiązań zawartych w tym projekcie, warto byłoby — w znacznym oczywiście skrócie — przedstawić ogrom pracy, jaki posłowie — i nie tylko oni — włożyli w przygotowanie tego projektu.

Podstawą skargi sądowej może być jedynie niezgodność decyzji z prawem, czyli naruszenie prawa materialnego bądź procesowego. W przypadku stwierdzenia owego naruszenia, sąd może uchylić zaskarżoną decyzję w całości lub części, przekazując ją do ponownego rozpatrzenia przez organ administracji państwowej. Jest to rozwiązanie bardzo trafne, gdyż nie narzuca sądowi rozpatrywania sprawy pod względem merytorycznym i tym samym nie sprowadza go do roli dublera administracji państwowej. Jest to tzw. kontrola pod względem legalności, znana powszechnie w wielu ustawodawstwach państw zarówno socjalistycznych, jak i zachodnich.

Projekt reguluje także m. in. problem sporów kompetencyjnych między organami administracji i sądownictwa przez dorazne powoływanie kolegium kompetencyjnego przy Sądzie Najwyższym, złożonego zarówno z sędziów, jak i przedstawicieli naczelnych organów administracji państwowej. Projekt przewiduje też dopuszczalność rewizji nadzwyczajnej od niektórych orzeczeń sądowych.

Kolejną, niezmiernie ważną instytucją zawartą w projekcie jest wprowadzenie zasady dwuinstancyjności postępowania administracyjnego, co ma być podniesienie do rangi podstawowej zasady ogólnej, jako że stanowi ważny środek kontroli prawidłowości orzeczeń, co leży zarówno w interesie państwa, jak i społeczeństwa. Różne państwa proponowały (było osiem wariantów) odmienne organy odwoławcze od decyzji terenowych organów admi-

przynano wojewodom i prezydentom miast prawo wydawania decyzji ostatecznych i prawomocnych, nie mających odwołań. Powodowało to niekiedy niezadowolone osób, których dotyczyły. Teraz, w wypadku przyjęcia tego rozwiązania przez Sejm, będą się one mogły odwoływać. Jest to więc przywrócenie instytucji, która będzie miała istotny wpływ na przestrzeganie praworządności w naszym kraju.

Projekt wiele miejsca poświęca sprawom unifikacji postępowania administracyjnego. Przewiduje się m. in. podporządkowanie działaniu KPA spraw podatków i innych należności, do których stosowane są przepisy o podatkach, sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, emerytur i rent. Ma on także objąć swym działaniem sprawy związane z powszechnym obowiązkiem obrony, należące do wojskowych organów administracji państwowej, do postępowania dyscyplinarnego oraz do właściwości polskich przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych.

Tyle pokrótce o najważniejszych instytucjach prawnych zawartych w projekcie nowelizacji przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. Są one przejawem dalszej demokratyzacji życia kraju oraz rozwijania socjalistycznej praworządności.

M. STOLARSKI



W tegorocznych zrywach zaangażowano wielką ilość sprzętu zmechanizowanego. Nad jego sprawnością czuwają ekipy remontowe, gotowe w każdej chwili do wykonania niezbędnych napraw. Wspomagają je w czynnie społecznym wojskowe zespoły zabezpieczenia technicznego. Niz: kpr. Józef Adamowicz wspólnie z kier. warsztatów mechanicznych w PGR Namysłów (woj. opolskie) Edwardem Grzędą przygotowują tańce napędowe do wymiany w jednym z kombajnów zbożowych typu „Bizon”.

CAF — WAF — Szczepaniak — telefona

ZE WSPOMNIENIŃ GEN. R. ABRAHAMA (3)

Gen. Roman Abraham dowodził w kampanii wrześniowej Wielkopolską Brygadą Kawalerii, a następnie grupą operacyjną kawalerii. Uczestniczył w bitwie nad Bzurą, a potem przez Puszcę Kamolińską przedzierał się tocząco raziące walki do oblężonej już Warszawy.

W pierwszych odcinkach autor opisał przygotowania do forsowania Bzury i zwycięski bój o Walewice.

Drukowane poniżej fragmenty wspomnień pochodzą z książki gen. R. Abrahama opublikowanej przez Wydawnictwo MON.

Nieprzyjaciel w odwrocie

Dzień szczególnej chwasty miały 1 i 4 szwadron 17 pułku ułanów prowadzone przez rotmistrza Gutowskiego i rotmistrza Juścińskiego. Przeskrzydliły one Niemców, wyszły na ich tyły, opanowały południowy skraj wsi Walewice, park, folwark i dwór walewicki.

Gutowski mimo przestrzelonego ramienia kierował nadal walką aż do jej zwycięskiego zakończenia. Za męstwo i żołnierski hart spotkała go nagroda, która mu sprawiła szczególną radość. We dworze walewickim odbił z rąk niemieckich przebywająca tam zone i dwóch synków. Miło mi było bezpośrednio po zakończonej walce złożyć obywateli szczerze życzenia z powodu tak niespodziewanego i szczęśliwego spotkania. Wraziliem również żołnierskie uznanie 1 i 4 szwadronowi 17 pułku ułanów za dzielną postawę w boju.

Radość z tego powodu była wśród dowódców baterii 7 dywizjonu artylerii powstająca. Kapitan Edward Nagórski, któremu podrozuciem kilka z tych zaprzęgów z wyposażonymi niemieckimi meklemburgami, zapewniał, że może już nawet konkurować ze zmotywowaną artylerią nieprzyjaciela.

W przejeździe przez Wałewice zatrzymuję się przed punktem opatrunkowym 17 pułku ułanów, który znajduje się przy szosie, na wschodnim skraju wsi. Licznie napiwają ranni. Porucznik

lekarz January Weiner i sanitariusze mają pełne ręce roboty, zakładają opatrunki, a ciężiej rannych lokują w łóżkach sąsiednich zabudowań. Ranni są ożywieni i podnieceni powodzeniem w walce i rozbić Niemców. Lżej ranni po opatrunku zgłaszają się z powrotem do pułku. Dziękuję im za okazaną odwagę w boju, który — dzięki ich postawie — zakończył się zwycięstwem.

W pobliżu, obok jednej z chat, stoi grupa żołnierzy, a wśród nich, żywo gestykulując wrzeszczy i zawodzi ulan ranny w czolo nad okiem.

— Nie drzyj się — wołam — opatrzą ci czolo i oko, zabandażują i za kilka dni będziesz zdrowy.

— Panie generale — odpowiada — ja przecież nie o to głupie oko lamentuję, ale o to, że te sukinyzny wybiła nam wszystkich oficerów w szwadronie!

Był to lukaz rotmistrza Gutowskiego, niestety, nazwiska nie zapamiętałem. Gutowski ranny, z prowizorycznym opatrunkiem, pozostał w linii i prowadził natarcie dalej.

Bój walewicki zakończony, opuszczamy więc miejscowość i kierujemy się do leżących w pobliżu pionących Bielaw. Przebywa tam sztab brygady, podlega się łączność; wiele spraw, którymi nie miałem czasu się zajmować, rozstrzyga i załatwia major Grzeźulko.

Niezrównani moi pomocnicy, przede wszystkim oficerowie sztabu brygady, nigdy mnie w krytycznych chwilach nie zawiedli. Wzajemne zrozumienie, wspólny język i zaufanie to zasadnicze czynniki naszego powodzenia w walce.

Zwieńcze rozkazy, jakie wydawałem albo bezpośrednio oddziałom, albo na odprawach sztabu opracowywał na piśmie i przekazywał do wykonania. Rozkaz pisemny poprzedzał zwykle krótkie awizo telefoniczne. Oficerowie sztabu doszli do dużej wprawności i przekazywali rozkazy oddziałom bardzo szybko. Miał w tym swój cel. Chcieli jak najprędzej znaleźć się przy oddziałach walczących, by móc — jak mówili — kontrolować wykonanie postawionych zadań bojowych. Nie chciałem im stwarzać żadnych przeszkód w tym zryw do boju. Uważam, że jest to obowiązek każdego dowódcy, a nie tak szacunku i zaufania nie budzi wśród żołnierzy, jak osobista odwaga i męstwo przełożonych.

Z dworu w Walewicach dostrzegam, jak na kierunku zachodnim jeden ze szwadronów 15 pułku ułanów przechodzi do walki w rozwiniętym szyku po minięciu lasów na zachód od Bielawskiej Wsi. Chcąc przyspieszyć jego działanie i skierować go do jak najbliższego przeskrzydlenia w kierunku południowym względnie do posesji na Głowno, jadę łazikiem z oficerem ordynansowym porucznikiem Pułaskim, porucznikiem Chełkowskim, porucznikiem Chępcikiem i jego dwoma podoficerami w kierunku na Bielawską Wieś. Podczas naszego przejazdu, na zachodnim brzegu rzeki Mroga, uchodzącej nad Bzurę ubezpieczenia niemieckie ostrzeliwują nasz łazik i motocykle Chłopika Zeskałemu, chwytamy, że karabiny i przesłonięci przymami toru strzelamy do przedzierających się Niemców. Sytuację ratuje erkaem Chłopika, bardzo celnie strzelają też z karabinów Pułaski i Chełkowski. Mammy więc przewagę ognia. W rezultacie sześciu Niemców zostaje zabitych, dwóch rannych trzech którzy znaleźli się najbliższej nas, rzucają broń, bardzo oddaleni ostrzeliwują się i kryją przez zarośla wymyślają nas Inni znowu, zrzucając wierzchnią część munduru i chętnie szukają schronienia, pragnąc się ukryć w ogrodach i stodołach. Nadbiegające nasze patrole uwalniają nas z chwilowej opresji i wypulają uciekinierów.

Niestety i my mamy straty: zginął plutonowy J. Małchrzak, trafiony kulą w czolo, ranny został w brzuch kierowca. Rannych odsyłamy do punktu opatrunkowego w Walewicach na „noszach” sporzadzonych z płaszczy żołnierskich; poległego plutonowego pochowano na cmentarzu w Walewicach



na jeden z nich wyjeżdżałem sam, na inne wysłałem rotmistrzów: Cholońewskiego, Bukowskiego i Jarząbkiewicza. Najbardziej trapił się szef sztabu brygady, major Grzeźulko, który z racji swojego stanowiska był niejako przywiązany do każdorazowego miejsca postoju sztabu brygady, gdzie jeden z nas musiał stałe przebywać, i na to nie było rady. Często jednak i on był w pierwszej linii.

Niemcy ponieśli duże straty: 86 zabitych, 32 wziętych do niewoli, w tym 6 rannych. Zdobyliśmy 8 działek przeciwpancernych 37-milimetrów, 17 cekaemów, 9 erkaemów, 2 granatniki, około 100 kbk, ponad 100 rewolwerów oraz spora ilość amunicji, zwłaszcza do cekaemów którą zużyliśmy w dniach następnych. Na drogach i kartoflikach walało się wiele płaszczy, pasów i czapek, porzuconych przez uciekających Niemców. Niestety, wymknęła się nam artyleria, bowiem asystę pomocniczą, zabodnie — 15 pułków ułanów — przez Seligi, Hellę, Bielawską Wieś, Bielawę, nie doszło na czas do celu. Niemniej jednak opryszczyło ono wymanewrowanie obrony niemieckiej na tym kierunku i połączyło się z natarciem głównym.

Straty własne w zabitych i rannych były ciężkie i wynosiły: 19 oficerów, 16 podoficerów i 62 ułanów, 1 szwadron 17 pułku ułanów stał się wszystkich oficerów Polegli: Podporucznik Roman Nitecki, podporucznik Henryk Siudziński. Ranni zostali: dowódca szwadronu rotmistrz Michał Gutowski, podporucznik Józef Madaliński. Z 2 szwadronu poległ: porucznik Józef Szczaniecki, podchorąży Boniecki.

Strat w broni i sprzęcie nie było.

Przejęci smutkiem żegnaliśmy naszych dzielnych towarzyszy broni, oddając im ostatnią żołnierską postugę.

Porucznika Brzozowskiego i pionierów Walczaka oraz Jaroniego pochowaliśmy w parku w dworze Sobota; poległych z 17 pułku ułanów w Walewicach na cmentarzu. Pozostali zajęli się: porucznik rezerwy Benedykt Zółtowski, lekarz 17 pułku ułanów porucznik January Weiner i kapelan ksiądz Seweryn Gariartasiewicz.

Rannych odtworzono do szpitala w Kutnie. Niemców pochowano osobno, we wspólnej mogile.

Po opanowaniu węzła Bielaw powstała sytuacja płynna, stwarzająca możliwość wykorzystania odniesionego sukcesu.

Z tablicą Mendelejewa pod stopami

Badaniami geologicznymi Polacy objęli okolice osiedla somonowego (powiatowego) Batnoro. W ciągu dwóch lat wykonali zdjęcia geologiczne powierzchni 8 tys. km kw. ziemi chentejskiej. Zrobili też 7 arkuszy mapy geologicznej w skali 1:200.000. Ich teren sięgał aż po brzegi rzeki Kerulen, w zlewisku której w średniowieczu dokonywała się konsolidacja koczowniczych plemion mongolskich.

Na czym polegała ich praca? Głównie na tym, że mając mapę topograficzną za podstawę, geolodzy nanosili na nią wszystkie formacje geologiczne.

Najciekawszym dla Szybińskiego — podobnie zresztą, jak dla wszystkich jego kolegów — było samo trasowanie terenu. Poznawali wówczas Mongolię metr po metrze, częściowo za pomocą samochodu terenowego typu „Iaz”, częściowo nawet piechotą. Przypadkiem co niemiara. Już na samym początku pobytu w stepie przeżyli pożar, później wielokrotnie błądzili po stepie. Prawie nie do poznania zmienia się bowiem jego konfiguracja nocą. Właściwie, to rzeka zmienia nie ulega, ale pod wpływem zupełnie innego rozkładania się światłości, zmienia się nie do poznania odwzorowanie stepu w oczach cudzoziemców.

Mieszkając w stepie, Szybiński miał możliwość na co dzień spotykać się z aratami — stepowymi hodowcami zwierząt. Nieraz przyjeżdżali też do obozu geologów. Zawsze konno. Ba! Przysłowia mongolskie powiada nawet, że stepowy Mongol wcześniej zaczyna jeździć konno, niż chodzić. I to jest bliższe prawdy, bowiem kilkuletni jeźdźcy właśnie zdobywają laury zwycięzców podczas wyścigów konnych. Trudno sobie zresztą wyobrazić arata bez konia. Pieszy pasterz występuje tylko w humoreskach i anegdotach.

Od aratów wiele można było się nauczyć. Nie tylko stoickiego spokoju i życiowej refleksji. Hen, tam daleko, w chentejskich stepach, ponad 300—500 kilometrów od stolicy mongolskiej, każda jurta zawsze stoi otworem przed każdym przybyszem. A w niej czeka czarna sutecaja, czyli herbaty z mlekiem, przepyszna pianka mleczna, czy wreszcie kawałek baraniny.

Geolodzy poznawali Mongolię nie tylko sami. Szybko bowiem doszli do przekonania, że czyste powietrze, szerokie przestrzenie i zielone stepowe otoczenie będzie równie dobrze służyło ich ro-

Najpierw przybyli trzy osoby: docent Andrzej Grocholski — kierownik polskiej grupy w Międzynarodowej Ekspedycji Geologicznej RWPG, dr Maciej Wronski — główny geolog, oraz mgr inż. Hanna Chylińska. Potem zjeżdżali inni, wśród nich Zbigniew Szybiński — najmłodszy w grupie geologów — i jego rówieśnik a także kolega „z ławy” Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego, Antoni Pizon. Pod koniec maja 1976 r. 15-osobowa grupa polskich geologów pracowała już pełną parą.

dzinom. Jedną z pierwszych przyjechała do Mongolii żona Zbigniewa Szybińskiego, Ewa. To była prawie ich podróż poślubna, bo oboje znaleźli się w Mongolii w niecały miesiąc po ślubie. Ale jeszcze lepiej czuły się w Mongolii dzieci geologów. Ich gwar

Nasza obecność



Żaloszne skutki „wolnego rynku pracy”

Kiedy w 1954 r. Szwecja, Dania, Norwegia i Finlandia podpisywały konwencję o skandynawskim „wolnym rynku pracy”, entuzjastycznym głosem wokół tego porozumienia nie było końca. Ekonomisci, politycy, a w ślad za nimi dziennikarze rozwodzili się nad perspektywami swobodnego przepływu siły roboczej między tutejszymi krajami, stanowiącego sedno konwencji. Można było uwierzyć, że jest to uniwersalny środek na wszystko: na likwidację bezrobocia, na przyspieszenie wzrostu gospodarczego, na wyrównanie różnic społecznych i ekonomicznych w obrębie rodziny nordyckiej. Dziś, w ćwierć wieku później, nikt nie ma złudzeń, że oczekiwania te pozostały w sferze pobożnych życzeń.

Następstwem konwencji była przez nikogo nie kontrolowana żywiołowa emigracja zarobkowa Finlandów do o wiele bogatszej i oferującej lepsze zarobki Szwecji. W ciągu wspomnianych 25 lat przeniosło się w ten sposób 385 tys. osób, czyli 10 proc. ludności Finlandii w wieku produkcyjnym. Niektórzy powrócili po pewnym czasie, ale i tak w chwili obecnej na ok. 1 mln cudzoziemców mieszkających w Szwecji, 300 tys. stanowią Finowie. Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby emigrowali głównie bezrobotni. Statystyka mówi jednak zupełnie co innego — blisko 80 proc. — opuszczających Finlandię miało w momencie wyjazdu stałą pracę w kraju. Jak oświadczył ostatnio fiński wiceminister pracy, Keijo Linnama, zjawisko „wysysania” przez Szwecję najbardziej wartościowych kadr z Finlandii stało się pogłębia. W 1978 r. 25 proc. emigrantów miało bądź wykształcenie wyższe, bądź średnie zawodowe. Od 1975 do 1977 r. osetek wykwalifikowanych pracowników umysłowych, którzy przenieśli się do Szwecji wzrósł z 9 do 22 proc.

Negatywne skutki emigracji są zresztą daleko szersze. Badania wykazały np., że mimo zwalniania przez wyjeżdżających stanowisk pracy, nie przyczynia się to bynajmniej do łagodzenia problemu bezrobocia, a przeciwnie — wiodą na jego powiększenie. Stwierdzono bowiem, że statystycznie biorąc, każdy pracownik przemysłowy opuszczając swój zakład i miejsce zamieszkania, odbiera tym samym 3,7 „lo” zarobków trzem innym osobom, głównie w sferze usług. Ponadto w komunach wydunających się w następstwie emigracji rośnie udział wydatków na cele socjalne, co prowadzi do podwyższa-

nia podatków, a tym samym do... nowej fali emigracji. Wreszcie, struktura demograficzna w wielu regionach Finlandii ulega gwałtownemu pogorszeniu; na miejscu pozostają w większości ludzie starzy, którzy przekroczyli już wiek produkcyjny.

W sumie — pomijając inne kłopoty — „wolny rynek” nie tylko nie przyspiesza, ale wręcz opóźnia wzrost gospodarczy Finlandii. Próby władz fińskich, zmierzające do częściowego przynajmniej ograniczenia zła, nie daly rezultatów. Usiłowano np. wprowadzić obowiązek pośrednictwa pracy dla emigrantów poprzez szwedzkie urzędy zatrudnienia. Cóż, kiedy prywatne firmy i przedsiębiorstwa szwedzkie, ciągnące z angażowania napływowej siły roboczej znaczne zyski (robotnicy fińscy są wydajniejsi od szwedzkich, ale opłacani gorzej od nich), uprawiają politykę na własną rękę, nie sobie nie robiąc z ustaleń, przyjętych przez rządy obu krajów.

ANDRZEJ NOWICKI

Panika wśród francuskich aptekarzy

Francuscy farmaceuci przerwali niespodziewanie pracę. W całym kraju przez wiele godzin nieczynne były apteki i w nagłych przypadkach po lekarstwach trzeba było zgłaszać się bezpośrednio do szpitali.

Ten nagły protest farmaceutów, a więc ludzi, którzy nigdy dotychczas nie uciekali się do podobnych akcji, miał zwrócić uwagę władz i opinii publicznej na wyjątkowo trudną sytuację, jaka wytworzyła się w owym zawodzie. Bezpośrednią przyczyną strajku była śmierć pani Marie Vandevanette, właścicielki apteki w Haubourdon (Departament Nord), zamordowanej w polowie czerwca przez narkomana, któremu odmówiła wydania specyfiku.

NAPADY NARKOMANÓW

Napady na apteki, jakich dokonują narkomani stały się we Francji zjawiskiem powszechnym. Wystarczy stwierdzić, że w roku ubiegłym napadów ta-

kich było 870 i że według ocen policji — zjawisko to wykazuje wyraźną tendencję zwykłą. Napady są szczególnie liczne w Paryżu i innych dużych miastach. Bywa i tak, że niektóre apteki — zwłaszcza na podstołecznych przedmieściach — są ograbiane z lekarstw po 20—25 razy rocznie.

Narkomani działają zazwyczaj w pojedynkę, decydując się na „skok” późnym wieczorem, kiedy w aptece nie ma już klientów. Czasami próbują realizować sfałszowaną receptę, najczęściej jednak domagają się od razu wydania leku pod groźbą noża czy pistoletu. Bywa i tak, że w napadzie uczestniczą całe bandy narkomanów, jak np. w 1976 roku, kiedy 30 młokosów dosłownie zdobyło szturmem aptekę przy paryskim szpitalu Lariboisiere i ograbilo ją doszczętnie ze wszystkich medykamentów, zawierających substancje narkotyzujące. Farmakotnie też narkomani okradali karetki pogotowia, zwabiając je w odpowiednie miejsce fałszywym „wezwaniami do chorego”.

ożywił obóz już w pierwszym roku „stepowania”. Pierwszym ulubieńcem obozowiczów stał się 4-letni Miłoz Zajaczkowski, którego odwiedzała tutaj również stęskniona babcia.

Dzieci polskie do Mongolii nie tylko przyjeżdżały, ale tu się rodziły. Najpierw urodziła się córeczka Ola państwu Wronskim, później Maja państwu Szybińskim. Obie pary małżeńskie wychowywały swoje dzieci: od mała w stepie, w tradycyjnie urządzonej jurcie, służącej im za mieszkanie. Czy odpowiadały warunki? Ależ oczywiście. Ewa i Zbigniew Szybiński stwierdzają, że prawie wszystko, co potrzebne było do wychowania małego dziecka, mogli nabyć w miejscowym tzn. somonowym sklepie. A powietrze i przestrzeń? Takich poza Mongolią nie ma dziś już nigdzie!

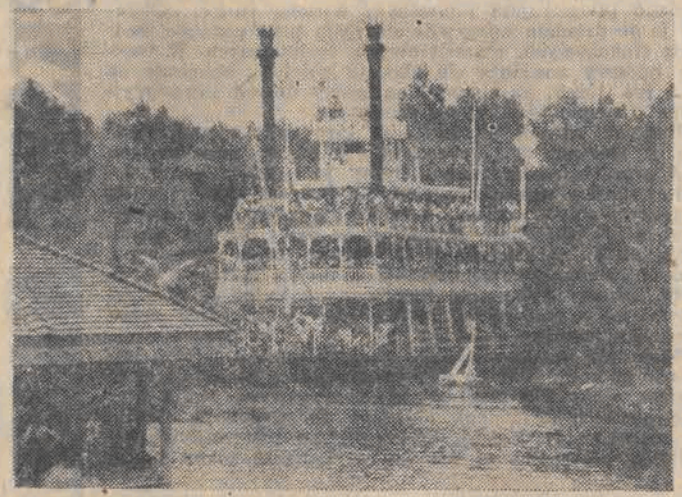
Nie też dziwnego, że kiedy w marcu 1978 r. przyszedł termin zmiany grupy, połowa polskich geologów zgłosiła chęć przedłużenia kontraktu. Został też Szybiński. Ale czas szybko płynął i nadszedł termin ostatecznego odjazdu. Szybińskiemu żal było zostawić Mongolię. Tu bowiem, pod okiem doświadczonych starszych kolegów, nabył wiadomości, których nie jest w stanie dać żaden uniwersytet. Również nie da tego praktyka w warunkach krajowych, nie ma bowiem tak szerokiego i wszechstronnego poligonu doświadczalnego. Doświadczenia w sferze stosunków międzyludzkich są nie mniejsze. Tu przecież w warunkach Międzynarodowej Ekspedycji Geologicznej, zrodziły się jakościowo nowe więzy koleżeństwa i solidarności zawodowej między grupami różnych narodowości.

Polska grupa pierwszej i drugiej zmiany swoje zadanie wykonała na celująco. Taką ocenę dało kierownictwo ekspedycji w niedawno przesłanym na ręce docenta Grocholskiego liście dziękczynnym. Już po wyjeździe grupy, okazało się — wynika to z zakończonych niedawno analiz laboratoryjnych — że wyniki pracy polskich geologów w latach 1976—1978 przeszły oczekiwania ich samych.

W Mongolii rozpoczęła pracę już trzecia zmiana polskich geologów. Poprzednicy, po przekazaniu swoich doświadczeń kolegom, wrócili. A było co przekazać. Mongolia — jak ktoś określił — to przecież żywa tablica Mendelejewa.

S. K.

Migawki amerykańskie



„Walt Disney World” koło miasta Orlando na Florydzie jest jednym z największych na świecie „wesołych miasteczek”. Kilkudziesięciu milionom turystów przyjeżdżającym tu w ciągu roku oferuje się 45 rodzajów atrakcji — od przejażdżek parostatkami czy starożytnym pociegiem urozmaicanych napadami piratów bądź czerwonoskórych po wyspę skarbów i zamek duchów. W małych domkach z epoki wojny o niepodległość mieszczą się niezliczone bary i sklepiki z pamiątkami. Za wszystko, oczywiście, trzeba płacić. Np. oryginalny kawałek skały granitowej wykonanej z... gąbki, kosztuje 15 dolara reklamowa nalepka z napisem „Walt Disney World” — 1 dol., imitacja plastikowa, przypominająca do złudzenia straszliwe pajaki, zaby i inne okropieństwa, sprzedaje się po kilka a nawet po kilkanaście dolarów. Naturalnie, każdy turysta chce mieć pamiątkę z tego, ponoć najweselszego miejsca na ziemi... Gigantyczny kombinat rozrywkowo-wypoczynkowy uzupełniają motele, w których można się zatrzymać na kilka dni. Nie sposób bowiem w ciągu jednego dnia zająć wszystkich atrakcji jakie proponuje „Walt Disney World”...

Tekst i zdjęcia: KONRAD TUROWSKI



Korespondencja

z Węgier

W Budapeszcie, a także w innych węgierskich miastach, sklepy, gdzie sprzedaje się dorsza, chleb, czekoladki, wędliny i kilka innych produktów, nie nazywają się Delikatessami, lecz po prostu ABC. Równie dobrze mogłyby się nazywać od A do Z, bo rzeczywiście można w nich dostać niemal wszystko. Ale nie o tym chcę w dzisiejszej pocztówce pisać, lecz o przygodzie, która mnie spotkała w jednym z ABC.

Przeglądałem się właśnie stoisku z warzywami i owocami, na którym pełno było brzoskwiń i pomidorów. Leżały poukładane w skrzynkach, obok których rozłożono papierowe torby. Klientki podchodziły, przebierały w towarze, napełniały nim torby i podawały ekspedientce do ważenia i wycenienia. Czekając tylko na chwilę, gdy usłyszę protest ekspedientki, ale nie takiego się nie stało.

Zdenerwowałem się więc solidnie, nie wytrzymałem i podszedłem do kierownika: Panie — pytam — jak wy tu ładujecie z zyskami, przecież wszyscy biorą tylko najlepszy towar, nikt nie weźmie zepsutej brzoskwińki czy nadpsutego pomidora. Kto to kupi, komu to wlepiecie?

Czwartkowe zakupy rodzinne

Kierownik spojrzal na mnie zdziwiony. Przecież — powiedział — istnieje coś takiego jak przecier pomidorowy, sok z pomidorów, czeremsiówka czy brzoskwińówka. Z czegoś to trzeba robić, sklep sprzedaje więc przetworom gorzej jakości warzywa i owoce. Może właśnie dlatego nie ma u nas kłopotów z przecierem...

Kierownik odszedł, bo był właśnie... czwartek. A w czwartek jest w ABC, a także w innych sklepach najwięcej pracy. Jest to bowiem dzień rodzinnych zakupów. Wprowadzono go na Węgrzech przed trzema miesiącami. Rzecz polega na przedłużeniu w blisko 1200 sklepach Budapesztu oraz 1076 pozabudapeszteńskich czasu pracy do późnych godzin wieczornych. Zdaniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego eksperyment zdał egzamin. W czwartki sklepy mają obroty większe o około 30 proc. I dzień ten staje się rzeczywiście dniem zakupów rodzinnych.

Po trzech miesiącach eksperymentowania rodzinne czwartki, decyzją władz, mają przekształcić się w stałą praktykę węgierskiego handlu. P. D.

OBRONA FARMACEUTÓW

Farmaceuci próbują bronić się w różny sposób. Niektórzy stawiają opór, oświadczając stanowczo, że nie ugną się przed groźbą i nie wydadzą lekarstwa. Ci najczęściej padają ofiarą napaści, bo narkoman reaguje inaczej niż zwykły przestępca i nie zawsze odstraszy go groźba zawiadomienia policji.

Inni usunęli ze swych aptek wszystkie specyfiki poszukiwane przez narkomanów. Jeszcze inni złożyli „najgroźniejszą” medykamenty w stalowych kasach, ale muszą liczyć się z ryzykiem, że napaśnik zażąda wydania kluczy. Bywa i tak, że właściciel apteki umieszcza na witrynie kartkę z informacją, że został właśnie ograbiony i że „z braku narkotyków na składzie” nie warto podejmować „skoku”.

Zdaniem policji napady na apteki są konsekwencją likwidacji normalnych sieci dostarczycieli morfiny haszyszu czy LSD. Im większe sukcesy odnosi policja w walce z „francuskim łącznikiem”, czyli przemytnikami narkotyków — tym

większe staje się zagrożenie właścicieli aptek. Pozbawieni normalnych dostaw narkomani próbują bowiem znaleźć zastępcze źródła zaopatrzenia.

Francuscy farmaceuci zażądali od ministerstwa zdrowia podjęcia energicznych środków zaradczych. Proponują oni wydzielenie pewnych aptek dla prowadzenia sprzedaży tych lekarstw, które najczęściej rabują narkomani. Żądają oni również podłączenia systemów alarmowych, aby policja wiedziała, jak najwcześniej o rabunku. Farmaceuci są zdania, że należy zastrzyżć kary za napady na apteki, ale nie zawsze jest to możliwe, bo napaści tych dokonują przecież ludzie chorzy których w wypadku zatrzymania odstawia się częściowo do szpitala niż do zakładu penitencjarnego.

Pierwszą konsekwencją strajku francuskich aptekarzy jest niemal całkowita likwidacja dyżurów nocnych. Na palcach jednej ręki można policzyć te apteki, które w Paryżu są czynne po godzinie 20-ej.

ROBERT BIELECKI

FAKTY WYDARZENIA FAKTY

Młodzi w samorządzie mieszkańców

Samorzady mieszkańców w naszym mieście swoją działalność opierają głównie na pracy wypracowanych już społeczników, o wieloletnim stażu. Pilną potrzebą jest tu zainteresowanie młodzieży pracami w swoim mieście zamieszkania, a jak wiadomo nie jest to sprawa prosta. Na przeszkodzie stoi tu głównie brak czasu, ponieważ młodzi dzielą go na naukę i pracę, a wolne chwile wolą poświęcić rozrywce.

Jak jednak mówi przysłowie: „Dla chcącego nie trudnego”. Tak też myślą działacze Samorządu Mieszkańców nr 23 w dzielnicy Śródmieście, którzy w 1977 r. powołali tam koło terenowe ZSMP, stanowiące samorząd młodzieżowy tego komitetu obwodowego. Na jego czele stanęli młodzi aktywiści, dzięki którym zamieszkała w tym rejonie młodzież aktywnie uczestniczy w czynach społecznych, pomaga ludziom starszym, a jednocześnie sposobi się do podjęcia przyszłej pracy w „dorostym” już samorządzie. Obok koła ZSMP aktywnie działa tam także drużyna harcerska.

(m)

KOMISJA ZBADA POTRZEBY I MOŻLIWOŚCI

Telefony służbowe dla abonentów prywatnych

Ok. 20 proc. numerów telefonicznych będą musiały przekazać zakłady pracy i instytucje abonentom prywatnym. Obliguje je do tego rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 10 sierpnia b.r., będące rezultatem uchwały sejmowej, dzięki której w skali kraju obywatelom ma przybyć ok. 50 tys. numerów telefonicznych.

Rozporządzenie to dotyczy wszystkich instytucji centralnych, wojewódzkich, terenowych, zakładów pracy i przedsiębiorstw — głównie posiadających centrale telefoniczne oraz dużą ilość numerów telefonicznych.

W Łodzi sprawa przekazywania tych telefonów abonentom za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji rozpoczęła się już w początkach tego roku. Prezydent miasta wydał w tej sprawie odpowiednie zarządzenie skierowane do kilkudziesięciu większych zakładów pracy i instytucji, jednak tylko część z nich do tej pory przekazała niespełna 200 numerów do WUT. Wymienione wy-

żej decyzje centralne, zarówno premiera jak i ministra łączności, nakładają obowiązek oddawania telefonów.

W WUT powołano już specjalną komisję, która przeanalizuje potrzeby telefoniczne tych przedsiębiorstw i instytucji, które posiadają wiele numerów i mają centrale telefoniczne. Wraz z przedstawicielami zainteresowanych i w oparciu o resortowe wytyczne dążyć się będzie do maksymalnego wykorzystania central telefonicznych, co pozwoli na zwolnienie odpowiedniej ilości numerów dla potrzeb czekających na nie obywateli. Planuje się, że tą drogą uzyskanych zostanie ok. 3 tys. numerów.

Komisja ma zakończyć prace do 15 października br. (ms)

Jeszcze o kłopotach amatorów świątecznego wypoczynku

Przed sierpniową wiołą od pracy sobotą bezskutecznie staraliśmy się znaleźć miejsce w którymś z podlódzkich ośrodków wypoczynkowych. Nasze starania nie przyniosły rezultatu; napisaliśmy o tym na łamach naszej gazety.

Otrzymałmy w związku z tym wyjaśnienia instytucji za ten stan rzeczy odpowiedzialnych. ZW PTT-K potwierdził słusność naszych zarzutów, ze smutkiem jednak dodając, że brak bazy noclegowej na terenie naszego województwa nie pozwala towarzystwu prowadzić takiej działalności. Podobnie przyznał nam rację WOSiR oraz PT „Łódź”. To pierwsze przedsiębiorstwo rezerwuje nawet ok. 20 proc. miejsc dla tzw. gości transzowych, zatrzymujących się na krótki czas w naszym

województwie oraz przyznaje, że winno rezerwować je osobom chcącym skorzystać z wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Cóż, kiedy „napiecia” w okresie letniego sezonu turystycznego uzasadniają odmowę noclegów, ze względu na brak miejsc. Niemniej obiecano nam, że w zasadzie WOSiR będzie się starał zapewnić miejsca tym łodzianom, którzy zechcą skorzystać z takiego dwudniowego wypoczynku i zgłoszą to na tydzień przed terminem.

Natomiast PT „Łódź” proponuje, z racji tego, że Centrum Informacji Turystycznej czynne jest również w wolne soboty i niedziele, by gestorzy miejsc w ośrodkach wypoczynkowych w odpowiednim terminie zgłaszali tam wolne miejsca, a rozliczenie chętnego z gestorem nastąpiłoby na dzień przed realizacją zgłoszenia. Wszystkie te postulaty traktujemy jako pierwsze nieśmiało próby zajęcia się tym istotnym problemem, jakim jest dwudniowy, świąteczny wypocinek rodzin, zapewnienia im na te dwa dni dachu nad głową i wyżywienia. Tegoroczny sezon turystyczny w zasadzie dobiega już końca, chociaż jeszcze w września można być z powodzeniem wyjechać gdzieś pod Łódź. Niemniej zasygnalizowaliśmy ten problem z myślą o roku przyszłym. Sądźmy, że sytuacja z tego roku nie powinna się powtórzyć, co zresztą sprawdzimy.

M. St.

W kilku zdaniach

★ Zaoczne Policealne Studium Bibliotekarskie przy MBP im. L. Warzyńskiego (ul. Gdańska 102) przyjmują zgłoszenia kandydatów. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły średniej, wiek do 45 lat oraz praca w bibliotece. Podania (do 23 sierpnia) przyjmuje sekretariat studium w środy i czwartki w godz. 11-13 (p. 20).

★ Kursy jęz. niemieckiego dla dorosłych i angielskiego dla młodzieży w wieku 11-18 lat organizuje ZDK ŁZEB im. Obrońców Pokoju (ul. Przędzalniana 68, tel. 673-15).

★ Kursy jęz. rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego dla początkujących i zaawansowanych przyjmują Klub Garnizonowy (ul. Tuwima 34, tel. 279-55) w godz. 8-15.

ogórków, które w tym roku obrodziły. M. in. przygotowuje się ogórki konserwowe w 3-litrowych słojkach.

Wkrótce rozpoczyna się zbiory jeżyn. Tych owoców lasu jest na krzakach mnóstwo, ale do osiągnięcia pełnej ich dojrzałości potrzeba sporo słońca.

Grzybów jadalnych jest w tym roku raczej mało, pracownicy „Lasu” nie przewidują więc dużego ich skupu. Jak dotychczas, rewelacyjne są wiadomości z województwa białostockiego, gdzie o dwa miesiące wcześniej niż co roku ukazują się masy opieńki.

(kas)

Taniec towarzyski zawsze modny

Duże sukcesy odnosi ostatnio Klub Tańca Towarzystwa Kulturalnego w Łodzi, pod kierownictwem Krystyny Michalak i...

Piotr Ruszkiewicz (oboje studenci) po zdobyciu mistrzostwa Polski w kategorii „B”, uzyskała klasę tancerzki „A”.

Par o tak wysokim stopniu zaawansowania jest w Polsce zaledwie kilkanaście. W tym roku ten sam team zwyciężył na XIII Akademickich Mistrzostwach Polski w Poznaniu w grupie tancerzy standardowych. Jako para mistrzowska dwójka łodzian została wytypowana przez Federację Stowarzyszeń i Klubów Tancerzy w Polsce na Środkowoeuropejskie Mistrzostwa w Tańcach Standardowych w Austrii, gdzie zajęła 10 miejsce. Od roku 1977 trenerem łódzkiego klubu jest Piotr Makowski, szkolący pary tancerne klas A, B, C i D. Treningi odbywają się 4 razy w tygodniu po 5 godzin. Od września ŁDK zaprasza na kursy tańca towarzyskiego, po ukończeniu których — o ile umiejętności będą do tego upoważniały — można będzie zasilić szereg Klubu Tańca Towarzystwa Kulturalnego. Informacji udziela Zespół Usług Kulturalnych ŁDK, al. Kościuszki 56 (tel. 329-46). (ws)



WAŻNE TELEFONY

- Informacja o usługach 358-10
- Informacja kolejowa 655-55, 284-69
- Informacja PKS
- Dworzec Centralny 265-96
- Dworzec Północny 747-20
- Informacja telefoniczna 03
- Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22, 292-22
- Pogotowie ciepłownicze 253-11
- Pogotowie drogowe „Polmozył” 409-32
- Pogotowie energetyczne
- Rejon Łódź Północ 334-31, 874-88
- Rejon Łódź Południe 877-93
- Rejon Pabianice 37-10
- Rejon Zgierz 15-34-49
- Rejon oświetlenia ulic 891-15
- Pogotowie gazowe 395-85
- Pogotowie MO 07
- Pogotowie Ratunkowe 877-93
- Straż Pożarna 08, 666-11, 795-53, 257-77
- Pomoc drogowa PZMof. 62-81-18, 766-27
- Centrala Informacyjna PKO 731-82
- TELEFON ZAUFANIA 337-37 czynny w godz. 15-1 rano

TEATRY

nieczynne

MUZA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) — godz. 10-17

Pozostałe Muzea nieczynne

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdroju)

ZOO — czynne od godz. 8 do 20 (kasa do godz. 19)

LUNAPARK (ul. Konstytucyjna 3/5) czynny w godz. 14-21

PALNIARNIA — czynna w godz. 10-17

KAPIELISKO FALA — (al. Unii) czynne od godz. 10-19 (kasa do 18)

KINA

BALTYK — „Lek wysokości!” — USA od lat 15, godz. 12, 14, 16, 18, 20

IWANOWO — „Przepraszam czy tu biją?” pol. od lat 18, godz. 12, 30; „Błęskie spotkania trzeciego stopnia” USA od lat 12, godz. 10, 14, 30, 17, 19, 30

POLONIA — „Jabberwocky” — ang. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 30

PRZEDWIOŚNIE — „Mistrz kierownicy ucieka!” USA od lat 15, godz. 10, 12, 30, 14, 30, 17, 19, 30

WŁÓKNIARZ — „Tortury” fr., od lat 15, godz. 10, 14, 30; „Prok. złoto i Siedmiogrodzian!” rum., od lat 12, godz. 12, 15, 14, 30, 17, 19

WOLNOŚĆ — „Śmierć człowieka skorumpowanego” fr., od lat 18, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30

WISŁA — „Błęskie spotkania trzeciego stopnia” USA od lat 12, godz. 10, 12, 30, 15; „Aktoryz provincialni!” pol. od lat 18, godz. 17, 30, 19, 30

ZACHĘTA — „Cztery pancerni i pies”, pol. b.o., godz. 12, 15; „Wierna żona”, fr., od lat 18, godz. 10, 15, 17, 15, 19, 30

SYLOWY-LETNIE — „Lek wysokości!” USA, od lat 15, godz. 20. (w dni niepoгодne — kino nieczynne)

EDK — nieczynne

STUDIO — „Powrót Różowej Pantery” ang., od lat 12, godz. 17, 19, 30

SYLOWY — „Będziesz dla nas obca” radz., od lat 15, godz. 15, 45; „Idź do mamy, tata przecuje” fr., od lat 18, godz. 17, 30, 19, 30

DKM — „Szczęśliwy USA od lat 15, godz. 17, 19

KOLEJARZ — nieczynne.

GDYNIA — „Ciepło” bulg., od lat 15, godz. 15; „Powrót Różowej Pantery” ang., od lat 12, godz. 10, 12, 15, 17, 15, 19, 30

MEODA GWARDIA — „Kochaj albo rzuć” pol. b.o. godz. 15, 17, 30; „Patt Garret i Billy Kid”, USA od lat 18, godz. 8, 11, 13; „Szczęśliwy dzień” włoski, od lat 18, godz. 20

MUZA — „Mama” radz.-rum.-fr., b.o. — godz. 15; „Niezamężna kobieta” USA, od lat 18, godz. 17, 19, 30

I MAJA — „Szkarałatny pirat” USA od lat 15, godz. 16, 18; Film premierowy: „Szczęśliwy II”, USA godz. 20

POKÓJ — „Test pilota Pirxa”, pol.-radz. od lat 12, godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30

ROMA — „Jak się budzi królowa” czes., b.o., godz. 12, 15; „Pamięć djabła o zony” fr., b.o. godz. 10, 15, 17, 15; Film premierowy: „Dzień weselny” USA godz. 20

STOKI — „Szkłane paciorki” radz., b.o., godz. 15, 30; „Wielki sen” ang., od lat 18, godz. 17, 19, 30

OKA — „Dzieci wśród piratów” b.o. jap. godz. 10, 12, 30, 15; „Zmory” od lat 18, pol. godz. 17, 30, 20

POLESIE — „Śladem pługów” NRD od lat 12, godz. 17; „Szantale” ang. od lat 18, godz. 19

POPULARNA — nieczynne

ENERGETYK — „Hop... i jest malpudła” czes., od lat 12, godz. 15, 30; „Zabawa” fr., od lat 12, godz. 15, 30

HALKA — „Król Maciuś I” pol. b.o. godz. 15; „Mroczny przedmiot pożądania”, fr.-hiszp. od lat 18, godz. 17, 19

PIONIER — „Eblrah — potwór z głębin”, jap., od lat 12, godz. 15, 30; „Roman i Magda”, pol., od lat 18, godz. 17, 30, 19, 30

REKORD — „Colargol zdobywca kosmosu” pol. b.o. godz. 15, 30; „Gwiezdne wojny” USA od lat 12, godz. 17, 19, 30

SWIT — „Niech żyją duchy”, czes., b.o. godz. 15; „Serpico”, wł., od lat 15, godz. 17, 19, 30

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „Błwa o Midway” USA od lat 12, godz. 10, 12, 30, 17, 19, 30; „Cudowny kwiat” radz., b.o., godz. 15

DYŻURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niclańska 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomska 146

STAŁE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-087, Aleksandrów, ul. Kościuski 5

Apteka nr 47-087, Konstancynów, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-083, Główna, ul. Łowicka 96

INFORMACJI O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083, ul. Armii Czerwonej 7 w Zgierz udziela Apteka nr 47-087, ul. Dąbrowskiego 10 w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-082, ul. Dzierżyńskiego 3

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — z dziedziny Górną Por. „K” — z dziedziny Górną Por. „K”, ul. Dąbrowskiego, Lokatorska, Rzgowska, gm. Rzgów oraz ginekologia z dziedziny Polesie Por. „K”, ul. Fornalskiej oraz położnictwo miasto Konstancynów Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dziedzina Górną Por. „K”, ul. Felickiego i Tatrzańska, dziedzina Śródmieście Por. „K”, ul. 10 Lutego, ginekologia — dziedzina Polesie Por. „K”, ul. Olimpijska oraz położnictwo miasto i gmina Aleksandrów Instytut Pol.-Gin. AM (Sterlinga 13) — dziedzina Śródmieście Por. „K”, ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gm. Brójce, ginekologia — dziedzina Polesie, ul. Maja oraz położnictwo gm. Andrespol

Szpital im. H. Wolf — dziedzina Bałuty oraz ginekologia z dziedziny Polesie Por. „K”, ul. Kasprzaka i Gdańska oraz położnictwo miasto Zgierz

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dziedzina Widzew i Polesie oraz miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierz — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstancynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Łódź — dziedzina Widzew i z dziedziny Polesie Por. „K” ul. Srebrzyńska

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gmina Pabianice

Szpital w Główny, Stryków, gmina Nowosolna oraz położnictwo gmina Zgierz

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierz — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto Konstancynów, gmina Andrespol, Parzęczew i Andrespol

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubols 17) Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górną — Szpital im. Brudzińskiego (Kosymierów, Gdychskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (ul. Wigury 19); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Tokjologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20-6, tel. centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELEGIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20-5

Łódź-Bałuty — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf, zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 477-77

Łódź-Górną — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera, Szpitala im. Wt. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Madurowicza, zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura, zgłoszenia na zabieg w domu chorego, tel. 864-11

Łódź-Widzew — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga, zgłoszenia na zabieg w domu chorego, tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137, tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19.

ZAKŁADOWA, A SŁUŻY TAKŻE

MIESZKAŃCOM DZIELNICY

Rozbudowa przychodni w ZPB im. Marchlewskiego

Koszt 5 mln zł rozbudowano zakładawę przychodni zdrowia przy ZPB im. Marchlewskiego.

W dobudowanej, drugiej kondygnacji urządzono nowe gabinety specjalistyczne, m. in. do badania słuchu, wyposażony w najnowsze aparaty aparatury audiometrycznej. Dzięki temu skuteczniejsza będzie działalność zakładowej służby zdrowia w zapobieganiu jednemu z najpoważniejszych schorzeń — a mianowicie nasilającej się u niektórych osób głuchoty na skutek pracy w hałasie. Nowoczesna aparatura pozwoli na możliwie wczesne wykrywanie zagrożenia i podejmowanie odpowiedniego przeciwdziałania.

Jak oświadczył kierownik przychodni, dr med. Jerzy Cieśliewicz, rozbudowa placówki poprawiła dotychczasowe warunki pracy zakładowej służby zdrowia oraz umożliwiła uruchomienie oddziału rehabilitacji leczniczej. Dodajmy, że zakładawę przychodni zdrowia ZPB im. Marchlewskiego sprawuje opiekę zdrowotną nie tylko nad pracownikami zakładów i ich rodzinami, ale korzysta z niej również kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Bałut.

(kt)

WIEŚCI Z „LASU”

Mało jagód i kurek Jeżyny czekają na słońce

Skup runa leśnego przez przedsiębiorstwo „Las” nie przebiega pomyślnie. Jagody, które już się kończą, zostały zakupione zaledwie w ilości 300 ton (na 500 ton planowanych). Kurek kupiono tylko połowę tego co zamierzano — 40 ton.

Obecnie w przetwórcach „Lasu” wykonuje się marynaty, głównie z

Wodny odkurzacz nad Zalewem Sulejowskim

Koło miejscowości Borki nad Zalewem Sulejowskim trwają roboty mające na celu przygotowanie kąpieliska do przyszłego sezonu letniego. Po usunięciu drzew, które i tak nie rokowały szans wegetacji, rozpoczęto usuwanie pni i korzeni. Prace z tym związane dobiegają już końca.

W tych dniach nad zalewem zjawia się wypożyczona przez WOSiR nowoczesna maszyna zwana refulerem lub mokrym odkurzaczem. Przy pomocy tego urządzenia z dna zalewu wydobędzie się piasek i wysypie się go w miejsca, gdzie jest potrzebny. W ten sposób powstanie m. in. tor wodny oraz część plaży.

(Kas)

Na półkach księgarni

Krasowicka T. — Struktury elektryczne i wiązania chemiczne. Seria „Omega”. W.Pow. 1979, s. 368, zł 30;

Algebra liniowa dla ekonometryków. Praca zbiorowa pod redakcją E. Stolarskiej, PWN 1978, s. 239, zł 30;



Niegodnie z przepisami

Obowiązujące w naszym kraju przepisy ruchu drogowego z całą stanowczością zabraniają wyprzedzania pojazdów prawą stroną. Dopuszczalne jest to jedynie wtedy, gdy np. pojazdy stoją obok siebie na skrzyżowaniu i ruszają

w momencie zapalenia się zielonego światła. Tymczasem od dłuższego już czasu obserwujemy niebezpieczne praktyki kierowców autobusów MPK, jadących ul. Zachodnią z jej północnej strony i przekraczające skrzyżowanie z ul. Ogrodową. Pojazdy jadące w stronę ul. Obrońców Stalingradu ustawiają się w środkowym pasie, pozostawiając prawą stronę skrajną dla ruchu samochodów skręcających w prawo w ul. Ogrodową. Korzystają z tego kierowcy autobusów MPK, którzy zajmują tę stronę jezdni, a następnie prosiłkami dojeżdżają do przystanku. Z pewnością blokują to drogę chcącym skręcić w prawo, ale nie jest to jeszcze najgorsze zło. Gdy strumień pojazdów zatrzymuje się na czerwonych światłach, można to rozwiązywać przyjeżdżając. Gorzej, gdy pojazdy prze-

jeżdżają to skrzyżowanie przy zielonym świetle, a autobusy MPK z dużą prędkością wyprzedzają strumień pojazdów z prawej strony. Byliśmy ostatnio świadkami zagrożenia wypadkiem, gdy nie znający tego zwyczaju „matuch” z Bydgoszczy o mało co nie wpałkowali się pod kółka rozpędzonego autobusu linii „B”.

Albo — albo...

Stali klientki kiosk „Ruch” na ul. Nowotki przy ul. Wschodniej narzekają na fatalne dojeżdżanie do niego. Po prostu brak tam płyty chodnikowych. Kilkanaście metrów dalej stoi, natomiast nie używany kiosk „Ruch”, do którego wieździe piękny chodnik. Radzimy albo przemieścić kiosk, albo płyty... R.

DLACZEGO KOBIECY ŻYJĄ DŁUŻEJ

Od dawna już zauważono, że w zasadzie kobiety żyją dłużej od mężczyzn...

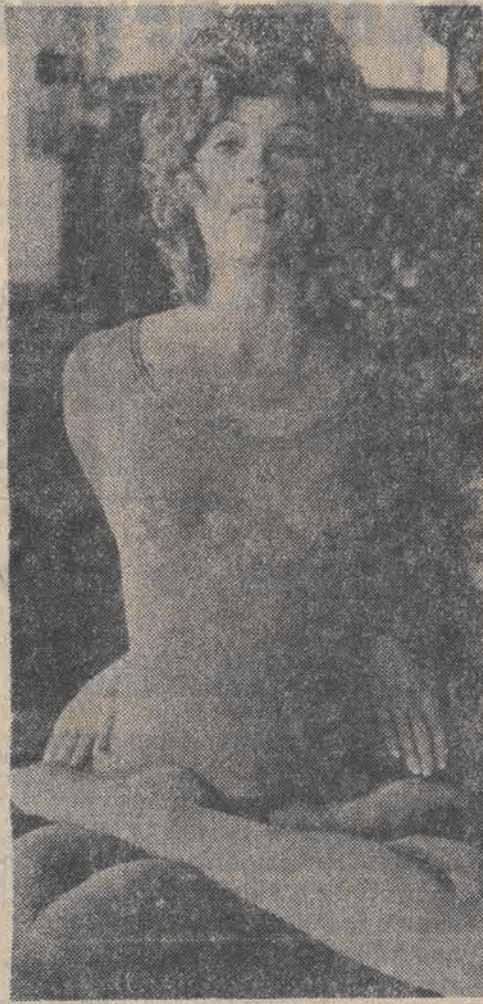
Jednak do momentu narodzin różnica ta wynosi już tylko 6 procent...

Już więc chociażby z tych obserwacji wynika, że dosyć znaczne różnice w długości życia...

Kobieta ma dwa chromosomy X. Dlatego, jeśli jeden z nich zawiera gen śmiertelności...

Głównym „zabójcą” mężczyzn w wieku 35-40 lat są choroby układu krążenia...

ŻYJĄ DŁUŻEJ



SUKCES MEDYCyny I TECHNIKI

Wszczepianie protezy

Przed dwoma laty, w ramach polsko-amerykańskiej współpracy naukowej...

Mimo krótkiego stosunkowo okresu, jaki upłynął od momentu podjęcia prac naukowych...

Operacja wszycia protezy, zastępującej ścięgna, zginającej palec nie należy do łatwych...

Osiągnięcia poznańskich lekarzy są rezultatem współpracy specjalistów z różnych dziedzin techniki...

RZĘKI ZMIENIAJĄ KIERUNEK

W ostatnich latach w wielu rejonach świata odnotowano dość znaczne anomalie pogodowe...

Już dziś można z całym przekonaniem powiedzieć, że przedsięwzięcie związane z przemieszczeniem części północnych zasobów wodnych...

Nad uzyskaniem optymalnego rozwiązania tego przedsięwzięcia pracuje obecnie ponad sto zespołów naukowych w ZSRR...

Przemieszczenie części zasobów wodnych z rzek północnych wymaga oczywiście ogromnych nakładów finansowych...

domo, rzeki są dla mórz północnych swego rodzaju systemem wodnego ogrzewania...

Pierwszy etap realizacji projektu przewiduje „przerzucenie” 25-35 km sześciennych Zmiany klimatyczne związane z realizacją pierwszego etapu projektu...

bowia w pobliżu zbiorników wodnych obniży się w okresie lata o 1-2 stopnie...

Zmiany w obiegu wilgoci, jak twierdzą eksperci, powołując się na wyniki badań naukowych...

— Za wcześnie jednak jest jeszcze, by wysnuwać generalne wnioski dotyczące ekologicznych skutków tego niezwykłego w swej skali projektu...

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI

Z różnych stron świata

MLEKO — ZDROWYM POKARMEM

Pogląd, że tłuszcz z mleka jest przyczyną wzrastającej liczby zawałów serca i zaburzeń krążenia...

CHORE MUMIE

Mumie egipskie są interesujące nie tylko dla archeologów i historyków, ale także dla medycyny...

NAJBARDZIEJ PÓŁNOCNY ŁĄD

Do niedawna za najbardziej północny łąd, położony najbliższej bieguna, uważano północne wybrzeża Grenlandii...

WIĘZ UCZUCIOWA Z MATKĄ

Po raz pierwszy od 25 lat zebrał się w Paryżu Kongres Międzynarodowy Psychologii Dziecka...

Jest to problem dzielący naukowców. Nie są oni w stanie znaleźć wspólnej płaszczyzny...

Mało które zjawisko biologiczne jak to właśnie nie ujawnia w tak wyraźny sposób związków istniejących między światem wewnętrznym dziecka...

ku” lub „karłowatość z rozpaczy”, go ponownie do środowiska rodzinnego, natychmiast nastąpiło zablokowanie wzrostu...

Z eksperymentów wynika, że „karłowatość z rozpaczy” można leczyć w nietypowy i zaskakujący sposób...

Okazuje się przy tym, że syndrom rozpaczy nie jest zjawiskiem nowym...

Okazuje się przy tym, że syndrom rozpaczy nie jest zjawiskiem nowym. Już w 1947 r. Amerykanin dr S. Spitz przeprowadził badania...

Dr Spitz na tej podstawie stwierdził, iż z pierwszych chwil życia dziecka dla jego normalnego rozwoju i zdrowej psychiki...

Syndrom „karłowatości z rozpaczy” badali od strony środowiska rodzinnego nie tylko naukowcy amerykańscy, ale również francuscy...

Pogłębiła analiza tych badań zdaje się wskazywać, iż powodem wytworzenia się syndromu rozpaczy może być podświadome zakłócenie więzi dziecka z matką...

Jednakże w większości przypadków sytuacja jest o wiele mniej wyraźna, a dokładną przyczynę psychologiczną odmowy ze strony dziecka pozostaje nie wyjaśniona.

Jacques Rissler GEP

Plum.: Jadwiga Zietowska
(c) Librairie Plon, 1974.

Sep nie zdążył wykonać nawet jednego ruchu w kierunku zamierzony ucieczki, gdy usłyszał huk wystrzałów. Za każdym strzałem doznawał wrażenia, że otrzymuje silne kopnięcie w brzuch. Nieokreślone uczucie! Tak naprawdę to nie odczuwał bólu, raczej pewnego rodzaju niecierzenie w trzewiach. Instynktownie przyłożył ręce do brzucha. Poczuł między palcami ciepłą lepkość. Chciał to zidentyfikować. Niczego nie rozumiejąc, zdziwiony przyglądał się bluzgom krwi, wypływającej z rozpiętego brzucha. Ognisty dotychczas jeszcze dalsze detonaacje. Tym razem uderzenia odrzuciły go gwałtownie w tył. Kule ugodziły w klatkę piersiową. Zaczęły się tracać równowagę. Zatrępotał rekoma w powietrzu, jakby szukając oparcia, po czym bezwładnie runął.

Jeannot Panti podbiegł ku niemu i przyłożył lufę rewolweru do ucha konna. Trzy ostatnie pociski całkowicie rozniosły głowę Sincaya. Zadowolony ze swojej egzekucji, przeskokowy ciałem ofiary, rzucił się do samochodu. Francois Balagne momentalnie włączył bieg, poderwał maszynę.

Przed hotelem portierzy zobaczyli odjeżdżający Citroen, który wyprowadzony z rozpiętego piekła pedał w kierunku placu Alma.

Biantéri dostrzegł wyskakującego zza narożnika ulic Tocqueville i Jouffroy Peugeot 404, należącego do brygady. Przy kierownicy był komisarz, obok niego Delalande, a Rodhia siedział z tyłu. Zrozumiał, że musi stać się coś bardzo poważnego. Opuścił bistro, z którego obserwował wejście do pewnego domu.

— Szybko, wsiadaj! — krzyknął Jobert przez opuszczoną szybę.

Biantéri podbiegł, Rodhia otworzył mu drzwi. Inspektor zajął miejsce obok niego.

— 143 —

Sześć ruszył z miejsca i pognął jak wicher w kierunku placu Wagram.

Staby ruch uliczny pozwolił mu na gwałtowne przyspieszenie.

— Co się stało?

— Delalande przewidział wszystko lepiej niż ja... Jego pomysły były dobre... Rzeczywiście Sincay ukrywa się w hotelu „Georges V”.

Delalande zbył to grymasem. Spodziewał się takiej wypowiedzi po szefie od chwili, gdy otrzymali cynk, gdzie obecnie bandyta się znajduje.

— Ale czy dopadniemy go przed moimi ziomkami?

Jobert wyczuł żal w jego głosie. Chciał koniecznie przybyć przed Korsykanami. Przechował jednak, że nie zdąży.

CORNELIUS RYAN

„O JEDEN MOST ZA DALEKO”

NOWA POWIEŚĆ SENSACYJNA
WKRÓTCE NA NASZYCH ŁAMACH

— 144 —

Dziś w Radio

PONIEDZIAŁEK, 20 SIERPNI

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25 Muzyka polska, 12.45 Melodia, 13.05 Komunikat energetyczny, 13.10 Muzyka, 13.20 Z nagród grupy Crash, 13.40 Kącik melomana, 14.00 Stud. „Gama”, 14.20 Stud. Relaks, 14.35 Studio „Gama”, 15.00 Wład, 15.05 Korespondencja z zagranicy, 15.10 Studio „Gama”, 16.00 Tu Jedyńka, 17.30 Radiokurier, 18.00 Tu Jedyńka 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.35 Koncert życzeń, 19.00 Dziennik wieczorny, 19.15 Gwiazdy naszych estrad, 19.40 Relaks z muzyką ludową, 20.00 Wład, i inf. dla kierowców, 20.05 Śladem naszych interwencji, 20.10 Wakacje z muzyką popularną, 20.35 Melodia, lat 70-tych, 21.00 Wład, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Przeboje trzech pokoleń, 22.00 Z kraju i ze świata, 22.20 Tu radio kierowców, 22.35 Kieles na muzycznej antenie, 23.00 Wita Was Polska, 0.01 Wład.

PROGRAM II

11.30 Wład, 11.35 Postęp, dom, nowoczesność, 11.45 Muzyka spod strzechy, 12.05 Wakacje melomana, 12.55 Chwila z muzyką, 13.00 Dobrze, ale mało, 13.10 R. Wagner: Scena — opow. Zygmunta oraz wyzwanie tuńdinga z I aktu dramatu muz. „Walkiria”, 13.30 Wład, 13.35 Ze wsi i o wsi, 13.51 C. Debussy: Jeux — poemat choreograficzny, 14.10 Więcej, lepiej, nowoczesniej, 14.25 Muzyka, 14.35 Melodia, 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców, 15.45 „Wakacje na własny rachunek”, 16.00 Nowości radiowego studia, 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia, 16.40 „Zwierzenia Marty” — opow. J. Urbanskiego, 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock, 17.20 Notatnik kulturalny, 17.30 „Portret pisarza — Julio Cortazara”, 18.00 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych, 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”, 18.30 Echa dnia, 18.40 Radiowe spotkanie, 19.00 Nagrania Artura Rubinsteina, 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy, 19.55 Przerzany zawsze ubezpieczony, 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.40 „Kontrapunkt”, 21.30 Wład i inf. sport, 21.40 Hiszpańskie pieśni renesansowe śpiewa V. de Los Angeles, 22.00 Jak zostać dziennikarzem radiowym, 23.00 „Znak czasu” — Jean Paul Picasso, 23.30 Wład.

PROGRAM III

11.30 Dyskoteka pod gruszą, 12.00 Ekspressem przez świat, 12.05 W tonacji Trojki, 13.00 Powtórka z rozrywki, 13.50 „Wielki moment” — odc. pow. 14.00 Lato w filmach, 15.00 Ekspressem przez świat, 15.05 Wakacje ze swingiem, 15.40 Piosenki — wspomnienia, 16.00 Spotkanie po latach — rep. A. Bartosza, 16.40 Janickiego, 16.20 Muzykobranie, 16.35 Nasz rok 79, 17.00 Ekspressem przez świat, 17.05 Muzyczna poczta ORF, 17.40 Odkurzone przeboje, 18.10 Polityka dla wszystkich, 18.25 Czas relaksu, 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — Andre Fajes: „Dobry wieczór lato, dobry wieczór miłość”, 19.30 Ekspressem przez świat, 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi: „Dzień królowania”, 19.50 „Czysta radość mojego życia” — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę, 21.00 Galeria starych mistrzów, 22.00 Fakty dnia, 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — G. Zamfir, 22.15 Gdańsk 23 — „Polscy studenci” — rep. dokumentalny A. Semkowicz i M. Bekajły, 22.35 Impresje gitarowe, 23.00 Odgłosy przyrody, 23.05 Trzy kwadransy jazzu, 23.50 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wład, 12.05 Wład, (L), 12.10 „Łódzkie przemiany” — aud. K. Tamulewicz (L), 12.25 Głędla płyt, 13.00 Śpiewa Anna Jantar, 13.15 Parada orkiestr rozrywkowych, 13.45 Tu Studio Stereo (stereo), 14.00 Naukowcy — rolnikami, 14.15 Tu Studio Stereo (stereo), 14.45 Mazowiecy skrzypkowie, 15.00 Wład, 15.05 „W Jezioranach” — odc. pow. radiowej, 15.35 Chwila muzyki, 15.40 Książki, do których wracamy — „Ananke” — fragm pow. S. Lema, 16.00 Wład, 16.05 Twórcy pięknego słowa — Tadeusz Gajcy, 16.40 Aktualności dnia (L), 16.55 „5 minut o sporcie” (L), 17.00 Gorące rytmy — koncert rozrywkowy (L), 17.15 „Za fabrycz-

na brama” — aud. J. Babińskiego (L), 17.35 Koncert z repetycją (w opr. A. Swinarskiej) (L), 18.00 „Na stole przyszłości” — aud. A. Juszkiewicz (L), 18.15 Radioreklama (L), 18.25 Kalejdoskop nautki — Fizyka jakiej nie znamy, 18.55 Chwila muzyki, 19.00 Ekonomia na co dzień, 19.15 Lekcja języka niemieckiego, 19.30 Jam session — aud. R. Waschki (stereo), 20.15 M. Ravel: La Valse — poemat choreograficzny, 20.30 „Beethoven nasz współczesny” — Dni Muzyki Beethoviana w Poznaniu (stereo), 21.15 „Miasto zabytków i festiwal” — Kamień Pomorski, 21.25 d.c. „Beethoven nasz współczesny” (stereo), 22.15 Prądy i poglądy — Ruchy separatystyczne na Wyspach Brytyjskich, 22.35 Nasz dom — Portret rodziny chłopskiej, 22.50 Muzyka Prokofiewa, 22.55 Wład.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.00 Obiektyw, 16.20 Dziennik (kolor), 16.30 Kino Zwierzyniec (kolor), 17.00 Dzień dobry w kręgu rodziny (kolor), 17.30 Ekran wspomnień — „Zobaczmy się w niedziele” — polski film fab. 19.00 Dobranoc (kolor), 19.10 Siódemka, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 Teatr Telewizyjny — „Prawo głosu” — cz. 1 (kolor), 22.00 Beethoven — nasz współczesny (kolor), 22.45 Dziennik (kolor), 23.00 W minutę po premierze — „Zaniechanie i nadzieja” (kolor).

PROGRAM II

DZIEŃ RUMUŃSKI W TP

16.05 Rumunia — wczoraj i dziś, 16.35 Bukareszt — rep. filmowy, 16.50 Theodor Aman — sylwetka malarza, 17.00 Liliana Civioli o 14-letniej skrzypaczce, 17.20 Wszystkie, co gra, 17.35 Jest taka krajina — film folk, 18.05 Rumuńskie rytmy, 18.20 Rzeźbiarz — portret Vide Ghezy, 18.35 Delta Dunaju — impresja filmowa, 18.50 Rumunia dziś — film dok., 19.10 Wiadomości (L), 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.20 Impresje rumuńskie — film dok., 20.55 „Awaria” — rumuński film fab. (kolor), 22.25 24 godziny (kolor).



„Słodkie oczy” to tytuł nowego filmu reżyserowanego przez Juliusza Janickiego, na podstawie scenariusza Macieja Karpisńskiego. Operatorem jest Ryszard Jaworski, scenografem Tadeusz Kosarewicz. Jest to film z akcentami komediowymi, w którym występują: Iga Cembrzyńska, Witold Pyrkosz, Dorota Feldmann, Stanisław Igar i inni. Na zdjęciu: Iga Cembrzyńska poznaje tajemnicę dżudo, z prawej trener AWF we Wrocławiu, Stanisław Dziecinny.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH FABRYKI SZLIFIEREK „PONAR — ŁÓDŹ” przy zakładzie



IM. J. STRZELCZYKA

w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 18,
tel. 288-03

INFORMUJE,

że dysponuje jeszcze niewielką ilością miejsc
w klasach I Zasadniczej Szkoły Zawodowej

w roku szkolnym 1979 — 1980 w specjalnościach

- TOKARZ,
- FREZER,
- SZLIFIERZ,
- ŚLUSARZ,
- WYTACZARZ.

Po ukończeniu szkoły uczniowie otrzymują
świadectwo ukończenia szkoły zasadniczej i TYTUŁ PRACOWNIKA WYKWAŁIFIKOWANEGO.

Okres nauki wynosi 3 lata i wlicza się do sta-
żu pracy w zakładzie „JOTES”.

Po ukończeniu szkoły absolwenci mogą kontynuować naukę w **TECHNIKUM MECHANICZNYM** dla pracujących. Jednocześnie zakład zapewni interesującą pracę na wydziałach produkcyjnych zakładu produkującego i eksportującego szlifierki do wielu krajów świata.

Potrzebne dokumenty:

- ♦ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- ♦ podanie o przyjęcie do szkoły,
- ♦ karta zdrowia od lekarza szkolnego,
- ♦ 4 fotografie.

W trakcie nauki jest możliwość ukończenia kursu prawa jazdy, organizowanego przez szkołę.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły w godzinach od 9 do 15, telefon 288-03 lub 320-68.

2133-K

SPRZEDAM doniczki ceramiczne „10”, Ogrodniczo, tel. 716-02, 19776 g

BONY większą ilość — sprzedam, Wielkopolska 66 m. 30, w dniu ogłoszenia, 19804 g

SKŁADANY tapczan-półka sprzedam, Odolanowska 44 m. 40, 19195 g

LAKIER samochodowy 4 l., kolor oranż „Glasomax” RFN — sprzedam, Tel. 484-44, 19018 g

SPRZEDAM regal, Czerwik 9 m. 38, godz. 20-22, 19957 g

BONY PKO sprzedam, Oferty „19954” Prasa, Piotrkowska 96

„ADAPTIC” sprzedam, Tel. 681-20, 19528 g

WYRÓB drzwi harmonijkowych, Stefan Naleśnik, Będzin-Wojkowiec, Sobieskiego 382, sprzedaje: Łódź, Zachodnia 78 i Piotrkowska 114, 2050 k



„SYRENE 105” sprzedam, Tel. 737-23, 20201 g

„MOSKWIKA 403” po remoncie oraz „402” na części — sprzedam, Łęgowicka 124, po 16, 18385 g

SPRZEDAM „Rensault 10”, Dąbrowskiego 46a m. 114, bl. 512, po 16, 19533 g

„FIATA 125p — 1300” (1973) sprzedam, Tel. 51-10-70, godz. 15-18, 20231 g

„FIATA Multipla 850” — sprzedam na ożędzi, Piotrkowska 253 m. 56, 20283 g

„SYRENE 105” odbiór natychmiast sprzedam, Tel. 428-67 (7-13), 20043 g

„ZASTAWĘ 1100p” (pierwsza rejestracja czerwiec 1977 rok) — sprzedam, Tel. 53-83-00, po 15, 19919 g

„FIATA 125p — 1500” (1971) — sprzedam, Tel. 552-74, poniedziałki — czwartki, 18-20, 19923 g

ODSTĄPIĘ wkład na „Fiata 125p”, odbiór 1985 rok, Oferty „19953” Prasa, Piotrkowska 96.

SZYBĘ przednią do „BMW 1603”, 1903, 2002 — sprzedam, Łódź, Jarosławska 22/34 m. 4, po godz. 16, 19935 g

„SYRENE 105” (1977) — sprzedam, Łódź, Falista 66, osiedle Pienista, 20350 g

„Lokale”

STUDENT obokrajowiec poszukuje M-1 lub M-2, Oferty „20088” Prasa, Piotrkowska 96.

BIAŁYSTOK M-4 pilnie zamienie na podobne w Łodzi, Tel. 414-33, od 17, 19636 g

CUDZOZIEMIEC poszukuje na 2 lata umiłowiane trzy pokoje, pełne wygody, garaż, telefon, dzielnica (osiedle Matejki, Narutowicza, Uniwersytecka), Tel. 818-81, po 19, 19930 g

POSZUKUJE lokalu na pracownię (Górna), Tel. 475-33, 19998 g

MAŁŻENSTWO studenckie poszukuje mieszkania, Tel. 743-84, 20652 g

SAMOTNY poszukuje pokój, Oferty „20086” Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNY wynajmie mieszkanie (pokój) na rok, Oferty „19972” Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 własnościowe 52 m SDM zamienie na lokatorskie lub własnościowe Teofilów, Radość, Retkinia, Oferty „19934” Prasa, Piotrkowska 96.



CHEMIA, matematyka — poprawki, Architekt, 789-01

MATEMATYKA — poprawki, 339-11, Bibel, 19067 g

MATEMATYKA 51-74-10, Kłogwa 136, mgr. Pluskowski, 17390 g

MATEMATYKA — egzaminy, poprawkowe każdego zakresu, 305-47, Jędrzejewski, 20069 g

MATEMATYKA, fizyka — egzaminy, poprawki, mgr. Wende, Tel. 688-49.

JĘZYK polski, niemiecki, mgr. Draczyński, 51-27-03.

PRZYJME krawca lub krawcową do pracy w krawieckiej, Oferty „20022” Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ dziewiarke w zakładzie, Tel. 53-83-43, godz. 8-19, 19-22, 20013 k

SZWACZKĘ do szycia kosał przyjmę oraz kupię overlock, dżurkarkę, guzikarkę, Tel. 262-71, Piotrkowska 31-41, 20001 g

SZWACZKA — chatupnicza na konfekcje damska, lekka, potrzebna, Tel. 214-12, 20064 g

DWIE kobiety przyjmą pracę chatupnicza (prócz szycia), Oferty „20041” Prasa, Piotrkowska 96.

SZWACZKĘ zatrudnię, Tel. 364-38, 20044 g

DO zakładu „Metaloplastyki” przyjmę ślusarza, spawacza i ucznia z okolic: Ziębica, Ozorkowa, Emilia 24, Błaszczak, 19909 g

PILNIE potrzebna pomoc do małego dziecka, Stęrzynska 75 m. 48, po 17.



INSTALACJE anten, WPHW, Tel. 245-07.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, Pankiewicz, 286-87, 19533 g

WYTEUMIANIE drzwi ozdobnie, Błaszczak 52-42-57, po 15, 18913 g

DYSKRETNA pomocą w założeniu szczęśliwej rodziny stuży „Wesela”, Koszalin 4, skrytka 118, 274 p

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „RODZINA”, skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6, 1960 k

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe, Kościuszki 41, Zawadzki, 18838 g

NAPRAWA lodówek 786-55, Inż. Wysocki, 15713 g

TELEWIZORY naprawiam 820-88, Bednarek, 18381 g

PRALKI automatyczne naprawia, instaluje, Zarębski, tel. 876-84, 20097 g

PODANIA, umowy kupna — sprzedaży, odpisy, przepisywanie na maszynie, Nawrot 74, Wyrębski.

ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie samochodów, Aparatura szwedzka, Miłczyński 35, mgr inż. Gajewski, 18969 g

EKSPRESOWA naprawa maszyn do szycia, 51-02-02 Goss, 19206 g

CYKLINOWANIE maszynowe i lakierowanie parkietów, Tel. 53-07-40, Bednarski, 19459 g

10 sierpnia zgubiono w „Centrum” mały zegarek, nagroda za zwrot, Turza 22, 19920 g

SZCZĘŚLIWE małżeństwa najszybciej kojarzy Prywatne Biuro Matrymonialne „VENUS”, Koszalin, Czarnieckiego 7, Oferty przesyłamy dyskwalicznie, 292 p

CYKLINOWANIE, lakierowanie, 53-81-19, Błady, 18468 g

CZYSZCZENIE dywanów urządzeniem RFN, 779-83, Olejniczak, 18675 g

UNIEWAŻNIAM plecak: Hanna Adamczyk, lekarz medycyny, 19697 g

DIAGNOSTYKA, mechanika, regulacja silników, kątów kół, nowoczesnymi przyrządami diagnostycznymi, naprawy silników, zawieszek, Ptaszynski, Wiskitno Alas 28 (dojazd Dąbrowskiego), 19676 g

ZGUBIONO 9 sierpnia 1979 r. plecak z brzoziem: Janusz Ignaczak, Geodeta uprawiony, 83-212 Łódź, ul. Zbarska 10 m. 1, bl. 704, tel. 53-54-68.

15 sierpnia br. skradziono „Syrene 104” nr rej. LDB 9475, Tel. 52-64-87, Szczepny, 20432 g

POGOTOWIE TELEWIZYJNE WPHW
TEL 734-91
(PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ CAŁA DOBĘ).
1945-K

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w ŁODZI

ORGANIZUJE
KURSY w BRANŻY WŁÓKIENNICZO-
ODZIEŻOWEJ:

- ▲ kursy kroju i szycia dla potrzeb własnych,
- ▲ kursy kroju i szycia spodni,
- ▲ kursy dziewiarstwa ręcznego,
- ▲ kursy kwalifikacyjne, przygotowujące do egzaminu na tytuł czeladnika-mistrza w zawodzie krawieckim i dziewiarskim,
- ▲ haftu maszynowego.

Szczegółowych informacji udziela oraz przyjmuje zapisy: Ośrodek Kształcenia Zawodowego nr 2 w Łodzi, ul. Piotrkowska 24, tel. 238-26 w godz. od 10 do 16.

WIDZEW — STAŁ RZESZÓW 11:9

WYGRANE W ŚLUPSKU I PŁOCKU

Jakże trudniej w ekstraklasie...

10 bramek w testach kadrowiczków

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki pięciolatków w I lidze. W roli gospodarzy wystąpił beniaminek ekstraklasy Łódźki Widzew, który podejmował na własnym ringu zespół rzeszowskiej Stali. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem podopiecznych trenera W. Tomaszewskiego 11:9.

Oto wyniki walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej (na pierwszy...

Medale kajakarzy

Z dorobkiem czterech medali zakończyli swój udział polscy kajakarze w mistrzostwach świata w Duisburgu. Po sobotnim srebrnym medale czwórki kajakarzy na dystansie 1000 m, w niedzielę Polacy trzykrotnie stawali na podium. Tytuł wicemistrza świata, podobnie, jak w ubiegłym roku w Belgradzie, zdobyła nasza czwórka — Klimaszewski, Lepianka, Torzecki i Szubski. I tym razem Polacy przegrali jedynie z osadą radziecką. Sobotni wicemistrzowie świata — czwórka kajakarzy — Oborski, Weina, Koltan i Siedziwowski, w niedzielę ponownie stanęli na podium. Tym razem nasza czwórka uplasowała się na 3 miejscu za osadami NRD i ZSRR. Niespodzianką sprawiła osada kanadyjska — Łbik i Pawłowski. W niedzielę zdobyli oni brązowy medal w wyścigu C-2 na dystansie 500 m, ulegając osadom Rumunii i ZSRR.

Na mistrzostwach świata juniorów w wioslarstwie Niemialowski i Michalek oraz sternik Deka zdobyli brązowy medal. Konkurencję dwójek ze sternikiem wygrała osada ZSRR przed NRD.

Komunikat Totka

DUZY LOZEK	
I LOSOWANIE	
1 - 7 - 11 - 15 - 20 - 25	
dot. 25	
II LOSOWANIE	
1 - 7 - 11 - 15 - 20 - 25	
dot. 25	
Końcówka banderoli - 0107	

LIGA ANGIELSKA

Bolton - Aston Villa	1:1
Brighton - Arsenal	0:4
Bristol - Leeds	2:2
Everton - Norwich	2:4
Ipswich - Nottingham	0:1
Manchester C. - Crystal Palace	0:0
Southampton - Manchester Utd.	1:1
Stoke - Coventry	3:2
Tottenham - Middlesbrough	1:3
West Bromwich - Derby	0:0
Birmingham - Fulham	3:4
Charlton - Preston	0:3
Chelsea - Sunderland	0:0

Uzupełnieniem licznych biografii sławnego boksera Muhammada Ali jest wydana ostatnio książka napisana przez niego przy pomocy czarnego przyjaciela pisarza Richarda Durhama. Książka pt. „Największy” ukazuje sylwetkę człowieka, którego boje usposobienie zmuszało do nieustannego podejmowania walki nie...

Do tej pory byłem zawsze jak zwycięski myśliwy. Zawsze wracałem do domu z obfitą zdobyczą. Dwa razy wywalczyłem „Złote Rekawice”. Kilka razy amatorskie mistrzostwo, tytuł mistrza olimpijskiego oraz mistrzostwo świata w wadze ciężkiej. Nawet po moim wykluczeniu z boks pozostałem nadal niezwycięzony. Teraz mam rok 1973, a ja mam za sobą przegrana. Ze stron sportowych wszystkich gazet krzyczą tytuły: „Muhammad załatwiony”, „Koniec ery!”, „Fyskacz zamilkł na zawsze!”, „Walka, która przejdzie do historii boks!”. A ja chcę do domu. Wypocząć. Zobaczyć matkę i ojca oraz starych przyjaciół. Zrobić bilans życia. Chcę wiedzieć kim jestem, skąd jestem i dokąd zmierzam. Tu się urodziłem i wyrosłem, tu spędziłem 21 pierwszych lat mego życia. Muszę wiedzieć czy to rzeczywistość jest moja ojczyzna, przystań, do której można wrócić kiedy dostanie się lanie. Samochód brnie przez ulowę z ledwością. Muszę jeszcze zwolnić. Tymczasem wciąż przesuwa mi się przed oczami ten sam film, ta sama scena. Hala sportowa w San Diego. Ostatnia runda zakończona. Stoje w swoim rogu. Siedzia zbiera karty z punktami. Rzucza na nie wzrok patrzy przez chwilę w moim kierunku, a potem zwraca się do Nortona: „Zwyciężyła na punkty Ken Norton”. Arena eksploduje. Dźwięk wrzask przewala się z balkonu. Słychać skandowanie: „Norton, Norton!”, „Pobiliśmy cie, ty bekarze!”, „Patrze na białego na miejscu poniżej areny. Sto! na krześle. Wymachaj gazetę i krzyczę do mnie: „Pobiliśmy cie! Daliśmy ci rade!”

Policjanci wbiegają na ring, ale ludzie wpychają się całymi grupami pod liny. Joe Frazier obejmuje Nortona. Jest jego kolega, walczą w tych samych barwach. Kiwa na mnie jakby reporter radiowy. Chcę bym powiedział „kilka słów wyjaśnienia”. Ale Angelo i Bundini popychają mnie ku schodkom. Czuję krew w krtań, a ból w twarzy i ramionach wzrasta. Pamiętam też, że przystanąłem i spojrzałem tam, gdzie siedziała Belinda. Chce jej dać znak, że u mnie wszystko w porządku, ale w ciżbie przesuwają mnie między policjantami i tłumem do kabiny. „Kto teraz jest najpiękniejszy, no kto teraz jest najspanialszy?”. Kilka białych kobiet histerycznie piszczy i tupie koło mnie. Policja usuwa je siłą. Moja głowa robi wrażenie jakby miała zaraz odpaść. Ból z lewej strony szczęki stał się nie do zniesienia. Mężczyzna w mundurze strażaka przełamuje kordon. „Jesteś załatwiony, pyskaczu!” „Jesteś załatwiony, pyskaczu!” Policja tworzy wokół mnie klin i odsuwa masy ciałnie się na nas. Wreszcie ktoś otwiera kabinę, w którą wskazywał wrzask: „Kto jest teraz największy?!” „Kto jest teraz największy?!” Wreszcie drzwi zostają zamknięte. Angelo wyprzedzony zapiera się swoim ciałem. Pojmuję nienawiść i wściekłość jaka kryje te głosy. „Dziękuję! Wciąż nie mogę z siebie wydobyc. Kilroy podnosi mój płaszcz kapelusz. Płaszcz ma z tyłu napis „The peoples champion” — czempion ludu. To prezent od Elvissa Presleya z okazji mojej walki z Joe Bugnerem. Kilroy bandażuje mi szczękę dla uśmierzenia bólu. „To jest miasto Nortona. To są ludzie Nortona — mówi ktoś. — Tak jak ty jesteś w domu w Louisville, AL. Wszędzie tak się reaguje na lokalnych matadorów”. Ale ja wiem, że to twarze, te...

Miał on za przeciwnika młodego boksera Stall — Strzypka, który debiutował w rozgrywkach I ligi. Już pierwszy mocny cios rozstrzygnął walkę na korzyść zawodnika Stali. Naszym zdaniem M. Przybylski chyba zlekceważył młodego, niedoświadczonego przeciwnika. W ekscyte gości na najwyższe słowa uznania zasłużył ponadto Brydak oraz Szumski i jeszcze na zakończenie można by dyskutować nad wycieknięciem w kategorii lekkośredniej, w której przyznano remis. Naszym zdaniem zwycięzył Sobczak, ale skoro sędziowie widzieli inaczej...

W drugim meczu tej grupy, Górnik Wesoła pokonał Gwardię Warszawa 12:8. ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Przerwe w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy wykorzystali trenerzy narodowych zespołów, R. Kulesza i A. Zientara na rozegranie towarzyskich meczów. Pierwsza reprezentacja, przygotowująca się do występów w eliminacjach ME, wygrała w Słupsku z Libią 5:0 (1:0), natomiast „olimpijczyki” wygrali w identycznym stosunku 5:0 (1:0) z belgijskim zespołem Beerschot, w barwach którego występuje lodzianin Tomaszewski i zabranin Gzil.

W Słupsku bramki dla naszego zespołu strzelił Janas (2 min.), Terlecki (50), Kmiecik (53 z karnego), Faber (66) i Wiczorek (87 min. gry). Drugą kadry wystąpiła w tym meczu w następującym składzie: Mowlik — Dziuba, Janas, Wiczorek, Rudy — Nawalka, Pawłowski, Kapka — Sybis, Kmiecik, Terlecki. Po przerwie na boisku zmienił się Młynarczyk, Wójcicki, Sobol, Faber i Wróbel.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

Miał on za przeciwnika młodego boksera Stall — Strzypka, który debiutował w rozgrywkach I ligi. Już pierwszy mocny cios rozstrzygnął walkę na korzyść zawodnika Stali. Naszym zdaniem M. Przybylski chyba zlekceważył młodego, niedoświadczonego przeciwnika. W ekscyte gości na najwyższe słowa uznania zasłużył ponadto Brydak oraz Szumski i jeszcze na zakończenie można by dyskutować nad wycieknięciem w kategorii lekkośredniej, w której przyznano remis. Naszym zdaniem zwycięzył Sobczak, ale skoro sędziowie widzieli inaczej...

W drugim meczu tej grupy, Górnik Wesoła pokonał Gwardię Warszawa 12:8. ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Przerwe w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy wykorzystali trenerzy narodowych zespołów, R. Kulesza i A. Zientara na rozegranie towarzyskich meczów. Pierwsza reprezentacja, przygotowująca się do występów w eliminacjach ME, wygrała w Słupsku z Libią 5:0 (1:0), natomiast „olimpijczyki” wygrali w identycznym stosunku 5:0 (1:0) z belgijskim zespołem Beerschot, w barwach którego występuje lodzianin Tomaszewski i zabranin Gzil.

W Słupsku bramki dla naszego zespołu strzelił Janas (2 min.), Terlecki (50), Kmiecik (53 z karnego), Faber (66) i Wiczorek (87 min. gry). Drugą kadry wystąpiła w tym meczu w następującym składzie: Mowlik — Dziuba, Janas, Wiczorek, Rudy — Nawalka, Pawłowski, Kapka — Sybis, Kmiecik, Terlecki. Po przerwie na boisku zmienił się Młynarczyk, Wójcicki, Sobol, Faber i Wróbel.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

Miał on za przeciwnika młodego boksera Stall — Strzypka, który debiutował w rozgrywkach I ligi. Już pierwszy mocny cios rozstrzygnął walkę na korzyść zawodnika Stali. Naszym zdaniem M. Przybylski chyba zlekceważył młodego, niedoświadczonego przeciwnika. W ekscyte gości na najwyższe słowa uznania zasłużył ponadto Brydak oraz Szumski i jeszcze na zakończenie można by dyskutować nad wycieknięciem w kategorii lekkośredniej, w której przyznano remis. Naszym zdaniem zwycięzył Sobczak, ale skoro sędziowie widzieli inaczej...

W drugim meczu tej grupy, Górnik Wesoła pokonał Gwardię Warszawa 12:8. ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Przerwe w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy wykorzystali trenerzy narodowych zespołów, R. Kulesza i A. Zientara na rozegranie towarzyskich meczów. Pierwsza reprezentacja, przygotowująca się do występów w eliminacjach ME, wygrała w Słupsku z Libią 5:0 (1:0), natomiast „olimpijczyki” wygrali w identycznym stosunku 5:0 (1:0) z belgijskim zespołem Beerschot, w barwach którego występuje lodzianin Tomaszewski i zabranin Gzil.

W Słupsku bramki dla naszego zespołu strzelił Janas (2 min.), Terlecki (50), Kmiecik (53 z karnego), Faber (66) i Wiczorek (87 min. gry). Drugą kadry wystąpiła w tym meczu w następującym składzie: Mowlik — Dziuba, Janas, Wiczorek, Rudy — Nawalka, Pawłowski, Kapka — Sybis, Kmiecik, Terlecki. Po przerwie na boisku zmienił się Młynarczyk, Wójcicki, Sobol, Faber i Wróbel.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

Miał on za przeciwnika młodego boksera Stall — Strzypka, który debiutował w rozgrywkach I ligi. Już pierwszy mocny cios rozstrzygnął walkę na korzyść zawodnika Stali. Naszym zdaniem M. Przybylski chyba zlekceważył młodego, niedoświadczonego przeciwnika. W ekscyte gości na najwyższe słowa uznania zasłużył ponadto Brydak oraz Szumski i jeszcze na zakończenie można by dyskutować nad wycieknięciem w kategorii lekkośredniej, w której przyznano remis. Naszym zdaniem zwycięzył Sobczak, ale skoro sędziowie widzieli inaczej...

W drugim meczu tej grupy, Górnik Wesoła pokonał Gwardię Warszawa 12:8. ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Przerwe w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy wykorzystali trenerzy narodowych zespołów, R. Kulesza i A. Zientara na rozegranie towarzyskich meczów. Pierwsza reprezentacja, przygotowująca się do występów w eliminacjach ME, wygrała w Słupsku z Libią 5:0 (1:0), natomiast „olimpijczyki” wygrali w identycznym stosunku 5:0 (1:0) z belgijskim zespołem Beerschot, w barwach którego występuje lodzianin Tomaszewski i zabranin Gzil.

W Słupsku bramki dla naszego zespołu strzelił Janas (2 min.), Terlecki (50), Kmiecik (53 z karnego), Faber (66) i Wiczorek (87 min. gry). Drugą kadry wystąpiła w tym meczu w następującym składzie: Mowlik — Dziuba, Janas, Wiczorek, Rudy — Nawalka, Pawłowski, Kapka — Sybis, Kmiecik, Terlecki. Po przerwie na boisku zmienił się Młynarczyk, Wójcicki, Sobol, Faber i Wróbel.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

Miał on za przeciwnika młodego boksera Stall — Strzypka, który debiutował w rozgrywkach I ligi. Już pierwszy mocny cios rozstrzygnął walkę na korzyść zawodnika Stali. Naszym zdaniem M. Przybylski chyba zlekceważył młodego, niedoświadczonego przeciwnika. W ekscyte gości na najwyższe słowa uznania zasłużył ponadto Brydak oraz Szumski i jeszcze na zakończenie można by dyskutować nad wycieknięciem w kategorii lekkośredniej, w której przyznano remis. Naszym zdaniem zwycięzył Sobczak, ale skoro sędziowie widzieli inaczej...

W drugim meczu tej grupy, Górnik Wesoła pokonał Gwardię Warszawa 12:8. ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Przerwe w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy wykorzystali trenerzy narodowych zespołów, R. Kulesza i A. Zientara na rozegranie towarzyskich meczów. Pierwsza reprezentacja, przygotowująca się do występów w eliminacjach ME, wygrała w Słupsku z Libią 5:0 (1:0), natomiast „olimpijczyki” wygrali w identycznym stosunku 5:0 (1:0) z belgijskim zespołem Beerschot, w barwach którego występuje lodzianin Tomaszewski i zabranin Gzil.

W Słupsku bramki dla naszego zespołu strzelił Janas (2 min.), Terlecki (50), Kmiecik (53 z karnego), Faber (66) i Wiczorek (87 min. gry). Drugą kadry wystąpiła w tym meczu w następującym składzie: Mowlik — Dziuba, Janas, Wiczorek, Rudy — Nawalka, Pawłowski, Kapka — Sybis, Kmiecik, Terlecki. Po przerwie na boisku zmienił się Młynarczyk, Wójcicki, Sobol, Faber i Wróbel.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

CARBO — GWARDIA 14:6

Nie tylko z przeciwnikiem przegrali lodzianie

Pierwszą swoją pojedynek mistrzowski rozegrali również zawodnicy łódzkiej Gwardii, którzy w wyjazdowym meczu z Carbo Gilwice musieli uznać wyższość gospodarzy przegrywając 6:14.

Oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu lodzianie): Pietrzykowski przegrał z Syjdemem, Borkowski wygrał z Bednarzem, Pilecki pokonał Cichosza, Leski przegrał z Piwowarskim, Olejnik przegrał z Tomczakiem. A Misiaś przegrał na skutek kontuzji z własnej winy z Turowskim, Krysiak wygrał przez dyskwalifikację w III r. z Wietrzykiem. Cichosz przegrał przez k.o. w I starciu z Terefenko, Pasiewicz przegrał z Torem i Lesniak przegrał z Sówką.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

Przerwe w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy wykorzystali trenerzy narodowych zespołów, R. Kulesza i A. Zientara na rozegranie towarzyskich meczów. Pierwsza reprezentacja, przygotowująca się do występów w eliminacjach ME, wygrała w Słupsku z Libią 5:0 (1:0), natomiast „olimpijczyki” wygrali w identycznym stosunku 5:0 (1:0) z belgijskim zespołem Beerschot, w barwach którego występuje lodzianin Tomaszewski i zabranin Gzil.

W Słupsku bramki dla naszego zespołu strzelił Janas (2 min.), Terlecki (50), Kmiecik (53 z karnego), Faber (66) i Wiczorek (87 min. gry). Drugą kadry wystąpiła w tym meczu w następującym składzie: Mowlik — Dziuba, Janas, Wiczorek, Rudy — Nawalka, Pawłowski, Kapka — Sybis, Kmiecik, Terlecki. Po przerwie na boisku zmienił się Młynarczyk, Wójcicki, Sobol, Faber i Wróbel.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

W drugim meczu tej grupy, Pięćskarsze Gwardii pokonał Piosnek Karis 16:4.

St. Etienne na czele tabel

Rywalizacja Widzewa Łódź w Pucharze UEFA, piłkarze St. Etienne są liderami rozgrywek ligowych we Francji. W czterech meczach piłkarze St. Etienne zdobyli 7 pkt. (bramki 8-4) i wyprzedzają korzystniejszym bilansem bramkowym Monaco (bramki 9-3). W czwartej rundzie St. Etienne wygrało na własnym boisku z Metzem 2:1.

Zawisza przegrał w Zduńskiej Woli

Jak zwykle kolejna edycja rozgrywek piłkarskich Pucharu Polski sygnalizuje niespodzianki. Wczoraj do rozgrywek włączył się Piłkarz II ligi. O miłą niespodziankę postarał się piłkarz Pogoni Zduńska Wola, którzy pokonali na własnym boisku pierwszoligowy zespół bydgoskiego Zawiszy 1:0 (0:0). Drugi zespół klasy mistrzostwojedzkiej Wegiel Brunatny Belchatów wygrał z Słarką Tarnobrzeg również 1:0 (0:0). Nie powiodło się natomiast piłkarzom piotrkowskiej Concordii, którzy musieli uznać wyższość Stoczniowca Barlinek przegrywając 2:3 (2:1). Z Pucharem Polski musiały się pożegnać tak renomowane firmy piłkarskie, jak: Baityk Gdynia, Lechia Gdańsk, Ursus, GKS Tychy, Zagłębie Wałbrzych i Moto Jelcz Olawa.

W SKRÓCIE

O Podcazu meczu pływackiego ZSRR — Kanada w Moskwie Salmikow (ZSRR) ustanowił rekord świata na dystansie 400 m st. dot. 3:51,40. O W ćwierćfinałowym pojedynku międzynarodowych mistrzostw Kanady w tenisie Wojciech Fibak przegrał z Johnem McEntroem (USA) 1:6, 3:6. O W Bydgoszczy zakończył się ME juniorów w lekkiej atletyce. Nasi młodzi zawodnicy zdobyli zaledwie 3 medale. Złoty w skoku w dal A. Klimaszewski i brązowy W. Golanek. „Braz” w rzucie dyskiem zdobył również R. Idziak. O Bardzo dobry wynik podczas mistrzostw lekkoatletycznego w Kolonii uzyskała w biegu na 100 m pływaczka G. Babsztyńska — 1:25,1. W biegu na 100 m triumfował Woronin — 10:34.

gladami się twarzom dookoła. Ludzie wchodzi i wychodzi. Wszyscy tak dobrze ziani, a wydają mi się zupełnie obcy. Naraz pojmuję dlaczego wszystko jest takie obce. To nie jest garderoba zwycięzcy, ale pokonanego. W takiej garderobie byłbym dotąd tylko raz. W kabine przegranego nikt tak nie wie na prawdę co ma powiedzieć.

Jak właściwie przegrałem? Myśle o drugiej rundzie, gdy Norton przestrzelił moje krycie i walną prawa pod szczęk. Pamiętam dokładnie. Pozułem chrupniecie karku i narzę krew w krtań. Wracam do rogu i pytam Bundiniego i Angela: „Jak poznać że szczeka jest złamana?”. „Jeśli tak otworzysz usta i trząśnie, to szczeka jest złamana”.

Otwieram usta i słyszę trzask. Wypływam krew i płuć usta, ale...

Niepokonany

ma. I smakuje go. Od czasu gdy Frazier zwalił mnie swoim lewym bakiem, niewiele mieli tej radości. A radość ta basuje im szczególnie, ponieważ porażka ta nie przysłała od monstrum o międzynarodowej sławie jak Frazier czy Foreman, ale od „chłopca z ludu”.

Jeszcze słysze jak Herbert w czasie narady tuż przed walką mówi: „Jeśli wystąpi przeciw tobie, to nie będa to matadorzy lokalni. Ty masz 32 lata, to dla boksera dużo. Stajesz przeciw bokserów, którzy są brutalniejsi od bokserów twojej młodości. To dla nich szansa zdobycia majątku i sławy jeśli pobiją pyskacza, który przechwał się: „Ja jestem największym bokserem wstępczasów”. Wszyscy bokserzy występujący przeciw tobie mają ten motyw. Walczą przeciw tobie bardziej zaciebie niż przeciw każdemu innemu. Z twojego powodu wstęda się słabości.

Siedze na niskim stołku i przy...

czułem ból tak mocno, jak tu, w tej chłodnej kabine.

Koż puka do drzwi. To lekarz z komisji bokserskiej. Bada mnie. Jego mina jest chmurna. Lekarz mówi: „Muhammad, auto czeka i ortopedzi są przygotowani. Musi pan jechać natychmiast.” Gdy wysuwam się w towarzystwie obu lekarzy z kabiny, ci którzy mnie przyszyli wygwizdać zaraz znów zaczynają: „Jesteś załatwiony, pyskaczu”. „Norton pobit czaruchę!” Jeszcze dziś rano Norton też był czaruchem, tak jak ja. Ale dziś wieczorem jest już wielką nadzieją białych.

Zawoła mnie do szpitala Clamont. „Gdy się pan obudzi, będzie po wszystkim” — mówi lekarz. Gdy się budze, mam wrażenie że w ustach mam pełno kolczastego drutu. Ale ból zniknął. Dotykam twarzy. Czuję w ustach druty, którym ściągano kości i ustawiono zęby. „To potrwa trzy lub cztery miesiące, ale wtedy dolna szczeka będzie znów „jak nowa” — mówi lekarz. Próbuje coś powiedzieć. „Ach, jeszcze jedno — przez jakiś czas nie będzie pan mógł mówić, albo tylko przez zęby.” Zbieram siły i mówię: „To jest dla mnie największa kara. Muszę to Nortonowi odplacić.”

Jestem zdecydowany wyzwać Nortona do rewanżu. Nawet gdybym miał walczyć bez banku. Moja szansa widzę wyraźniej gdy na drugi dzień odwiedza mnie w szpitalu Dick Sadler ze swoim adwokatem. Gdy poznałem Sadlera, miałem 17 lat. Moi opiekunowie postali mnie do obozu treningowego Archie Moor'a koło San Diego. Sadler miał wspierać mój trening. Teraz jest menagerem mistrza świata Geорга Foremana.

Dick pociera łysinę i mówi: „Za walkę z tobą zaproponowałem Foremanowi 5 milionów dolarów. Mieliby taki kontrakt, ale George odmówił: Ty jesteś magnatem kasowym, Ali. Sportowiec może wygrać tylko wtedy 5 milionów dolarów jeśli zmierzy się z tobą. Dlatego choć ci teraz powiedzieli: nie bierz sobie do serca tej małej kleski. Gdy się twoja szczeka zagoi, nie zawieraj z nikim kontraktem, a: kaj na Foremana. Za walkę między wami świat zapłaci 5 milionów.

Wtedy postawimy pieniądze na głowie.”

„Mój kolejny przeciwnik nazywa się Ken Norton.” Sadler zatrzymuje się. „Do diabła, nie!” Ty przecie nie potrzebujesz niczego udowodnić. Z pięćmiu milionami nie ma żartów. Czego chcesz więcej? Potrząsam głową: „Rewanż!”

Mam trudność z mówieniem, ale muszę to wyduśić. „Jeśli jesteś moim przyjacielem, pozwól mi stanąć przeciw Nortonowi zanim wystawisz go przeciw Foremanowi. Wiem, że teraz jego koleją przeciw Georgowi, ale daj mi szansę. To dla mnie ważniejsze niż wszystko inne.”

„W naszej grze idzie o pieniądze, a nie o zemście” — mówi Sadler. — „Dlaczego chcesz ryzykować po raz drugi przeciw takiemu blaznowi jak Norton? Przecież ci mówię — jesteś dotąd jedynym bokserem, który może wnieść 5 milionów dolarów.” Nagle mam płaski nos Sadlera przed oczami. Mogę czytać jego myśli. Boi się, że Norton mógłby mnie pobić drugi raz i przekreślić wszystkie finansowe nadzieje. Nie idzie o pieniądze — sycze między zębami. — Idzie o mnie samego.” Po chwili Sadler zdecydował się: „No, pięknie, jak chcesz. Najpierw dostaniesz Nortona. Wiem, że jesteś lepszy od Nortona, ale to kwestia stylu. On ma styl, który ty znosisz ciężko, ale Foreman nie. George rozgniółby go jak pluskwę.

Ale wierzę, że i ty go możesz pobić. Jeśli będziesz się spokojnie zachowywał i przede wszystkim nie nadwierał swojej geby, to po czterech miesiącach będziesz już zdrowy. Najlepiej pojeżdż do domu i wypoczyń. To najlepszy lek. Cicha pauza, bez gazet, hal treningowych. Pojeżdż do Louisvillu.”

Wreszcie więc widzę trochę dalej niż do Nortona. Sadler dotrzyma słowa. Aż do mego rewanżu znajdzie dla Foremana innych przeciwników. Gdy stanę przeciw Nortonowi — będzie ciężko, ale będzie mi kwita. Mogę odzyskać tytuł mistrza gdy uda mi się kiedykolwiek stanąć przeciw Georgowi. On jest nastawiony na długą serię łatwych zwycięstw. Wiem jakie to ryzykowne przedsięwzięcie.

tłumaczenie: MARYNA KRAJ

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium Redakcji kod 90-103. Łódź, Piotrkowska 95. Adres pocztowy: „DP”, Łódź, skrytka nr 69. Telefon: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-54 Z-ca redaktora 323-05 zastępca redaktora naczelnego 341-75. Sekretarz odpowiadający II sekretarz 304-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 308-95, ekonomiczny 328-32, wojewódzki 223-05 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 889-58, 898-78. Cena prenumeraty rocznej 312 zł półrocznej 156 zł kwartalnej 78 zł. Prenumerata przyjmowana oddziałami RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędami pocztowymi i doręczycielami w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” w Łódzi, Piotrkowska 95.